Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Cena 10 groszy.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa". . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VI, № 253. Łódź, Poniedziałek 15 września 1930 r.

Dalsza interwencja w sprawie aresztowanych adwokatów.

Nieodpowiednia forma protestu warszawskiej rady okręgowej.

Warszawa, 15. 9. (Od wł. k.) czelna rada adwokacka zło-a wczoraj ministrowi spra-dliwości treść swej uchwa- w sprawie



Minister Car.

rady okręgowej. rszawskiej radzie adwokac nie służyło prawo zwraca się do ministra sprawiedli-ści z żądaniem, a tylko z temi wnioskami w zakresie resów Izby i jej poszcze-nych członków. Rada adwo-ka powinna ściśle prze-strzegać

odpowiedniej formy

we wszystkich odezwach do ministra sprawiedliwości. W końcu rada naczelna postanowiła zwrócić się do ministra Cara jako naczelnego prokuratora Rzeczypospolitej, ażeby zechciał w zakresie swoich uprawnień przenieść

aresztowanych adwokatów

do właściwego więzienia i przyśpieszyć dochodzenie.

Druzgocąca klęska umiarkowanych partyj w Niemczech.

Olbrzymie zwycięstwo skrajnych żywiołów.

Berlin, 15. 9. W parlamencie niemieckim zasiądzie

573 posłów,

jak wiadomo bowiem ilość mandatów zależna jest od ilości głosujących i podlega dlatego zmianom.

Nietylko rząd Bruenninga, ale wszystkie umiarkowane partje

z wyjątkiem katolickiego Centrum

poniosły dużą porażkę.

Wybory przyniosły olbrzymie zwycięstwo żywiołom skrajnej lewicy i prawicy, a szczególnie tej ostatniej. Wzrosła znacznie ilość mandatów komunistycznych, a wprost potworne zwiększenie stanu posiadania uzyskali t. zw. narodowi socjaliści znani ogólnie jako Hittlerowcy. Są to zaprzysiężeni

wrogowie republiki

i przedstawiciele najbardziej zagorzałego nacjonalizmu, dążącego za wszelką cenę do rewanżu wojennego.

Stronnictwa dawnej koalicji wejmarskiej, t. j. tych partyj, które stoją na gruncie utrzymania republiki, znalazły się w mniejszości. Do nich należą: Socjaliści

ze 143 mandatami.

Centrum z 69 mandatami, Partja Państwowa (dawni demokraci) z 22 mandatami i Bawarska Partja Ludowa z 18 mandatami. Przeciwko tym 252 mandatom stoi opozycja składająca się 321 głosów.

Jeżeliby do koalicji przyłączyły się jeszcze Partja Gospodarcza (23 mandaty) i Niemiecka Partja Ludowa (dawniej Stresemanna (26 mandatów) uzyskanoby większość składającą się

z 301 głosów,

t. j. o 19 więcej od opozycji.

Możliwość porozumienia się z nacjonalistami Huggenberga, którzy spadli do 41 mandatów jest mała.

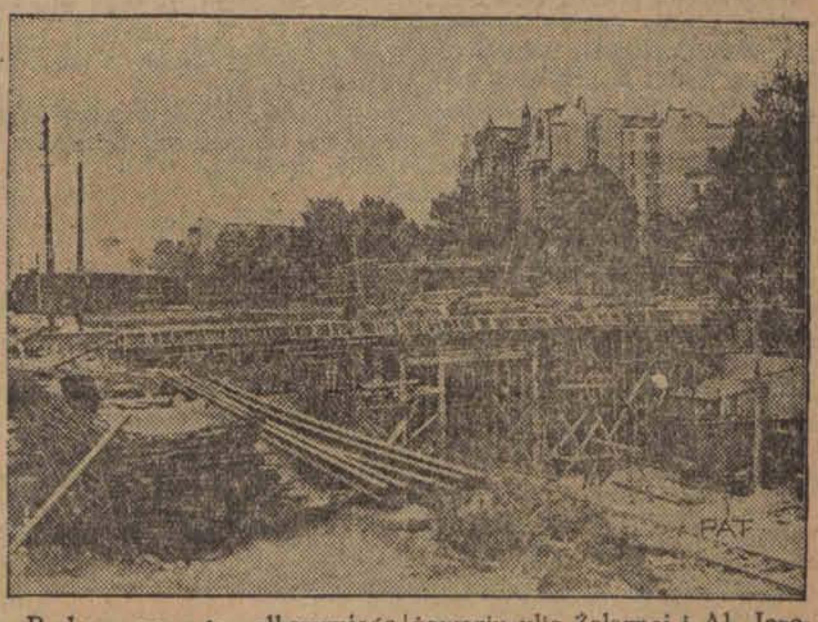
Poza tem uzyskali komuniści 76 mandatów, konserwatyści i chłopi 48 mandatów, Hitlerowcy 107 mandatów. Reszta mandatów przypada na drobne partje.

Wynik wyborów wywołał w rządzie niemieckim konsternację.

Berlin, 15. 9. (Od wł. kor.). Liczba głosów, które padły na listę polską wskazuje wszędzie na

znaczny wzrost

W Gliwicach Polacy uzyskali 1181 gł. dawniej 900. w Zabrzu 3140 dawniej 2570. w Kwidzyniu 208 dawniej 180 i t. d.



Budowa nowego olbrzymiego wiaduktu kolejowego na skrzyżowaniu ulic Żelaznej i Al. Jerozolimskiej w Warszawie.

———xox———

Listy z pogróżkami do księdza Koziołka.

Przebieg wyborów na Śląsku opolskim.

Bytom, 15. 9. (Od wł. k.) — Wybory wczorajsze na Śląsku Opolskim odbyły się w bardzo

gorącym nastroju.

Szczególniej utrudniony dostęp do urn mieli zwolennicy polskiej listy katolickiej, którą zwalczały podczas akcji przedwyborczej wszystkie partje niemieckie. Akcję utrudniały elementy radykalne: hitlerowcy i komuniści.

Naczelny kandydat tej listy ks. prałat Koziołek otrzymał

moc listów z pogróżkami.

Naogół liczba głosów polskich wzrosła o 7 tysięcy.

Dymisja prezesa Banku Francji.



Emile Moreau, znakomity kierownik francuskiego banku, który doprowadził tę instytucję do nowego rozkwitu ustępuje ze swego stanowiska. (w)

Bojówka P. P. S. zostanie zlikwidowana.

200 osób pod kluczem po wczorajszych demonstracjach.

Krwawe bójki w Katowicach.

Warszawa, 15.9 (Od. wł. kor.) W wyniku wczorajszych demonstracyj Centrolewu, podczas których doszło do krwawych zajść w Alejach Ujazdowskich władze bezpieczeństwa zaaresztowały około

200 osób;

przewieziono je samochodami do policji politycznej. Zatrzymani są to przeważnie

bojowcy PPS.

przy których znaleziono broń oraz magazyny z nabojami. W wywiadzie jaki udzielił wojewoda Jaroszewicz stwierdza on, iż rannych od kul karabinowych niema.

Prócz granatu, który wybuchł na skwerku od ulicy Matejki znaleziono

drugi granat

nieeksplodowany. Względem aresztowanych zastosowane będą obowiązujące przepisy prawa. Bojówka PPS. zostanie zlikwidowana.

Wieczorem odbywały się demonstracje w dzielnicy żydowskiej Warszawy. Pochody komunistyczne rozproszono

bez użycia broni.

DWA ZJAZDY.

Katowice, 15.9 (Od. wł. kor.) W dniu swego zjazdu przybyło do Katowic 4 tysiące umundurowanych członków Związku Powstańców górnośląsk. Udali się oni na zjazd do hali wystawowej w parku Kościuszki. Obrady zakończono protestem przeciw Treviranusowi i apelem do rządu o aresztowanie

posła Korfantego.

Na wiecu Centrolewu w sali Tiwoli zebrało się około 1000 osób; postanowiono ruszyć do parku Kościuszki, gdzie obradował Związek Powstańców Śląskich. Pomiędzy milicją PPS. a powstańcami doszło

do bójki

w czasie której pięciu milicjantów P. P. S. zostało dotkliwie poturbowanych. Następnie usiłowano zorganizować wiec pod gołem niebem, gdy zaś policja do tego nie dopuściła uczestnicy zjazdu Centrolewu wrócili do Tiwoli.

Na wiecu przemawiał poseł Korfanty. Po skończonych przemowach pochód Centrolewu rozbił się na małe grupy... W ciągu kilku godzin na mieście dochodziło do

drobnych utarczek

między Powstańcami a milicją PPS.

Olbrzymi pożar browaru w Warszawie.

Spłonęło kilka składów.

Warszawa, 15. 9. (Od wł. k.) Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem powstał olbrzymi pożar w zabudowaniach browaru „Chmiel" przy ulicy Ogrodowej 62. W zabudowaniach tych mieściły się

różne składy

z łatwopalnym materjałem. Pożar przybrał gwałtowne rozmiary. W całej okolicy powstał popłoch wśród mieszkańców. Spłonęły stolarnia i skład mebli Pawłowskiego, wielki skład papieru drukarskiego firmy Węgiełek i Spółka oraz skład słomy i siana. Na miejscu czynne były trzy oddziały straży pożarnej. Grozę sytuacji powiększało bliskie sąsiedztwo garażu samochodowego oraz

składu benzynowego.

Straty olbrzymie, narazie nieobliczone. Pożar trwał do białego rana.

Autobus w płomieniach.

Kilka osób poparzonych.

Wilno, 15 września. Wczoraj mieszkańcy Zwierzyńca byli świadkami wstrząsającego wypadku. Mianowicie autobus zdążający z dworca na Zwierzyniec skutkiem zapalenia się benzyny

stanął w płomieniach.

Wśród pasażerów powstała panika. Ludzie zaczęli w biegu wyskakiwać z płonącego autobusu.

Gdy samochód zatrzymano i zdołano pożar ugasić, wydobyto z wnętrza kilku

ciężko poparzonych pasażerów.

Ciężko ranny jest szofer Rynkiewicz i konduktor Kowalski. Poparzonych przewieziono do szpitala św. Jakóba.

Akcja kulturalno-oświatowa w wojsku.



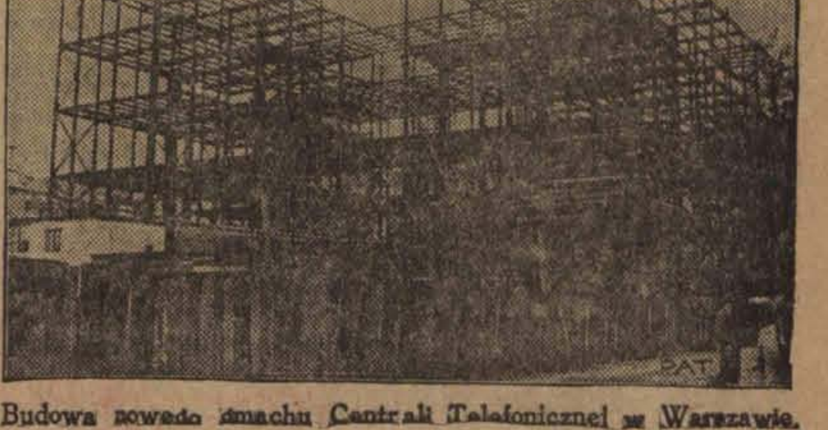
Uczestnicy trzydniowej konferencji, jaka się odbyła w Min. Wojsk. między 11 a 13 bm. w sprawie wzmożenia akcji kulturalno-oświatowej w wojsku.

owa tajemnica wydarta biegunowi.

Sir John Franklin, który w roku zaginął z całą ekspedycją polarwśród lodów arktycznych. Dotegoroczne nadzwyczaj ciepłe biegunie lato, które spowodowało wykłe silne tajanie lodów, poiło kanadyjskiemu podróżnikowi rowi Burwashowi odkryć dwa w kraju King-William, gdzie leziono resztki zaginionej ekspe- (w)







Budowa nowego gmachu Centrali Telefonicznej w Warszawie.

2350 uprawnionych do głosowania
w Tuszynie.

Z Tuszyna donoszą:

Prace przygotowawcze do wyborów do Sejmu i Senatu zostały na terenie miasta ukończone. Spis wyborców obejmuje 2350 nazwisk uprawnionych do głosowania.

Tuszyn podzielony został na dwa obwody wyborcze

nr. 53 i 54.

Przewodniczącym komisji nr. 53 został p. Wilkowski kierownik miejscowej szkoły powsz., przewodniczącym komisji nr. 54, lekarz miejscowy dr. Mieczkowski.

———x:o:x———

Siekiera narzędziem zemsty.
Smutny finał długotrwałego sporu.

Z Konstantynowa donoszą:

Nocy dzisiejszej około godziny 24 miała miejsce krwawa awantura, stanowiąca jakby zakończenie długoletniego sporu pomiędzy Władysławem i Janem braćmi Małechickimi, a Franciszkiem Kanarem. Wymienieni zamieszkiwali w sąsiedztwie na ulicy Lutomierskiej i z racji sporu granicznego, pałali nienawiścią do siebie.

Nocy ubiegłej Maleccy podnieceni mocno alkoholem zaczepili przechodzącego Kanara i siekierami zadali mu kilka głębokich ran głowy, szyi i ramion.

Rannego Kanara w agonji przewieziono do szpitala. Napastnikami zajęła się policja.

Niepewne losy pięciu.
Echa demonstracji przed starostwem

Łódź, 15 września. Jak już podaliśmy, przed Starostwem Powiatowem przy ul. Piotrkowskiej 100 grupa pracowników miejskich w liczbie 15 osób demonstrowała, wybijając szyby w oknach. Z pośród demonstrantów aresztowano 5-ciu. tdy natomiast inni

zdołali ujść bezkarnie.

Obecnie dowiadujemy się, że wszyscy aresztowani przekazani zostali do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, który wobec zatrzymanych zastosował jako środek zapobiegawczy —

areszt.

Aresztantów przetransportowano do więzienia. Grozi im za wystąpienia antypaństwowe, kara więzienia.

———x:o:x———

Zmiana szyn na linji Kalisz — Łódź — Warszawa
pozwoli na zwiększenie szybkości pociągów.

Celem zwiększenia szybkości pociągów dalekobieżnych, w najbliższych dniach rozpoczęte zostaną prace przy

zmianie szyn

lekkiego typu na odcinku Łódź-Kalisz i Łódź - Łowicz. Dotychczasowe szyny na tych odcinkach pochodzą jeszcze z czasów zaborczych. Nowozakładane szyny są typu ciężkiego.

———

Chore mięso w kuchni.
Potajemny ubój bydła.

Łódź, 15 września. Ostatnio władze sanitarne w Piotrkowie wykryły masowy potajemny

ubój bydła.

Sprawa ostatecznie nie byłaby tak straszna, gdyby nie fakt, że w sprzedaży ukazało się mięso tknięte różnemi chorobami, a między innymi „pryśnicą" głównym „gniazdem" tego mięsa chorobą okazała się jatka niejakiego Jakuba Bogusławskiego, zam. przy ul. Antoniego 25.

Mięso skonfiskowano, jatkę opieczętowano — a właścicielowi — spisano protokół.

Dochodzenie władz sanitarnych celem wykrycia dalszych składów chorego mięsa trwa.

Strajk w przedsiębiorstwach budowlanych.
200 robotników i rzemieślników porzuciło pracę.

Łódź, 15 września. Onegdaj wybuchł strajk w przedsiębiorstwach budowlanych W. Wojteckiego i Ignacego Stalickiego, które zatrudniały około **200 robotników** i rzemieślników.

Powodem ostrego konfliktu, było systematyczne obniżanie płac robotniczych przez wspomnianych przedsiębiorców oraz niedotrzymywanie warunków umowy.

Strajkujący zwrócili się do Inspektora Pracy, o interwencję, a niezależnie od tego do Z.Z.P., zarząd którego wystąpił z wnioskiem, by firmy zadośćuczyniły słusznym żądaniom robotniczym do dn. 15 bm., w przeciwnym razie wszyscy pracownicy budowlani solidarnie przystąpią do strajku, celem poparcia słusznych żądań kolegów.

——:x:——

O. O. Jezuici we własnej siedzibie.
Poświęcenie gmachu przy ul. Podleśnej.

Łódź, 15 września —W dniu wczorajszym J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki dokonał uroczystego poświęcenia nowej siedziby OO. Jezuitów przy ulicy Podleśnej w asystencji wyższego kleru i obecności przedstawicieli władz oraz społeczeństwa.

Posesja, odzyskana po powrocie parafji marjawickiej na łono katolicyzmu została przez J. E. ks. biskupa przekazana OO. Jezuitom, których kilkuletnia owocna działalność w parafji N. M. Panny zdobyła uznanie szerokich warstw społeczeństwa i przełożonej władzy duchownej.

Zarówno budynek, który właściwie był

kompletną ruderą,

jak i kościół znajdowały się w stanie ruiny. Dzięki energji O. Superjora Soukopa przebudowano dom zupełnie i podwyższono go, co wobec braku funduszów było zadaniem prawie nad siły. Również kościół pięknie odremontowano.

W dwupiętrowym pięknym gmachu mieści się obecnie własna siedziba OO. Jezuitów, na parterze zaś znajduje się duża

sala konferencyjna,

gdzie odbywać się będą zebrania organizacyj, które powstaną przy współdziałaniu OO. Jezuitów.

Przeważna część robót została wykonana przez braci zakonnych.

Na uroczystość poświęcenia szereg dostojników kościelnych przysłał swe życzenia; m. in. ks. Prymas Hlond, ks. kardynał Kakowski, ks. kardynał Ledóchowski i inni.

Pijacy pobili kucharza.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 15. 9. Aleksy Piewień, 25-letni kucharz, zamieszkały w Warszawie ul. Ząbki przybył do Łodzi w celu

objęcia posady.

W dniu wczorajszym przechodząc ulicą Nawrot przed posesją Nr. 58 został zaczepiony przez dwóch pijanych osobników, którzy poturbowali go dotkliwie, zadając mu rany głowy, pleców i rąk. Rannemu Piewieniowi udzielił pomocy lekarz pogotowia, przewożąc go w stanie osłabionym do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

• • •

W bramie przy ulicy Wólczańskiej Nr. 123, popełniła zamach samobójczy 24-letnia Anna Polan, bezrobotna bez stałego miejsca zamieszkania, zatruwając się esencją octową. Chorą przewieziono do szpitala.

• • •

W czasie bójki w podwórzu przy ul. Andrzeja 16, pobita została tępem narzędziem i odniosła

rany głowy i twarzy,

47-letnia dozorczyni domu Emilja Stańczyk. Poturbowaną opatrzył lekarz pogotowia.

• • •

Na szosie Pabjanickiej został najechany przez samochód osobowy 26 letni Marjan Żulkowski (Sporna 62), który odrzucony błotnikiem auta upadł na bruk i doznał zwichnięcia ręki i okaleczenia głowy. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Zuchwały napad rabunkowy.
na 80-letniego starca.

Poznań, 15 września. Onegdaj wieczorem dokonano w domu przy Alei Marcinkowskiego 18 niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego, którego ofiarą padł powszechnie szanowany księgarz

81-letni Jarosław Leitgeber.

Około godz. 20 p. Leitgeber opuścił swoją księgarnię i zamierzał udać się do mieszkania, mieszczącego się w tym samym domu na I piętrze. W tym momencie doskoczyło do niego 2 osobników, jeden z nich uderzył

pałką starca w czoło;

natychmiast za pierwszym ciosem nastąpił i drugi.

Uderzenia były zadawane z taką siłą, że starzec runął na schody i stracił przytomność. W międzyczasie syn p. Leitgebera, słysząc jęki, wiedziony złem przeczuciem, wyszedł do sieni, gdzie z przerażeniem ujrzał swojego ojca bez przytomności.

Bandyci, którzy zdołali zabrać jedynie kopertę z zawartością 100 zł. musieli być poinformowani o stosunkach lokalnych firmy.

W pośpiechu nie zdołali skraść większej sumy gotówki, którą Leitgeber miał w kieszeni marynarki. Za sprawcami policja wszczęła energiczne śledztwo.

Patrjotyczny czyn ucznia.
Oddał swe oszczędności na budowę łodzi podwodnej.

Łódź, 15 września. Synek znanego w Łodzi kupca, p. Witolda Bartoszewicza (Główna 52) złożył na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi", książeczkę oszczędnościową PKO.

na sumę 30 zł.

i wezwał swych kolegów szkolnych do składania ofiar na tenże cel.

—::-::—

Transparent komunistyczny na drutach

Łódź, 15 września. Onegdaj przechodząc placem fabryki włókienniczej Wolfa Foerstera — posterunkowy policji państwowej Jezierski spostrzegł jakiegoś osobnika, który rozrzucał

jakieś ulotki

odbite na maszynie do pisania.

Posterunkowy zbliżywszy się do garstki robotników, która zainteresowała się pismem, skonstatował, że ma do czynienia z odezwami komunistycznemi. Rzucił się więc w pogoń za owym osobnikiem. Było już za późno, bowiem komunista wpadł w tłum wychodzących z fabryki robotników.

Zbliżając się do ulicy Pabjanickiej — posterunkowy spostrzegł tego samego osobnika wychylającego się z okna II piętra i rozwieszającego na drutach

czerwoną płachtę

o antypaństwowych hasłach.

Posterunkowy wkroczył do podejrzanego mieszkania i aresztował wywrotowca. Jest to 25-letni Józef Neugebauer — notowany już kilkakrotnie w policji za antypaństwowe wystąpienia.

Przy aresztowanym znaleziono całą paczkę kompromitującego materjału, który posłuży władzom przy dalszem śledztwie.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Podczas pochodu w Alejach Ujazdowskich po wiecu Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie demonstranci wszczęli strzelaninę, w czasie której dwie osoby zostały zabite, kilkanaście odniosło rany.

(—) W Dąbrówce pod Chojnami podczas zabawy śmiertelnie pobito dwóch monterów Tadeusza Malinowskiego i Dominika Gwiazdę, ciężko poraniono Leona Głuchowskiego. Sprawców aresztowano.

(—) Zebranie Centrolewu w Łodzi w kinie Oświatowem miało przebieg spokojny.

W Częstochowie 2 osoby zostały ranne podczas zajść w związku z wiecem.

(—) Związek Strzelecki uroczyście żegnał swego dotychczasowego prezesa okręgowego senatora p. Wodzińskiego. W czasie uczty pożegnalnej liczni mówcy podkreślili owocną działalność prezesa Wodzińskiego dla dobra Okręgu Łódzkiego Zw. Strzeleckiego.

NOWE SZCZEGÓŁY W AFERZE SATANISTÓW.

Czciciele djabła jako ludzie interesu.

Warszawa, 15. 9. W ostat- dniach śledztwo w spra- afery satanistów warszaw zatoczyło szerokie kręgi. każdy przynosi nowe re cyjne szczegóły, rzucają- snop olśniewającego świa na organizacje związków stycznych, oraz tajemni- sekt religijnych, korzy- cych z tolerancji społeczeń i nawet butnie rozpano- ych.

Rewizja, która spadła nie- zianie na jednego z czyn- członków satanistycznej warszawskiej, rzekome- oficera rosyjskiego Czapli- dała interesujące rezultaty. yty obfity materjał obcią- y, w postaci płaszczów, beretów, szpad oraz ka liturgicznych, potwier- w zupełności poprzednie puszczenia. Wpadł rów- w ręce policji bardzo cen- dokument.

hymn do szatana.

y własnoręcznie przez ina, z prośbą o obsypanie otem.

Policja doszła na podstawie tychczasowych wyników twa do bardzo cennego cia, że sekta satanistów szawskich była organiza- zupełnie odrębną od innych kółeczek okultystycznych panych licznie na terenie y.

Sataniści warszawscy, na- niektórym z pism war- kich listy z pogróżkami. te opatrzone kabalistycz- znakami, zawierają o- tego wizerunek, przedsta cy symbolicznie wyrok ci.

Złapani w mocną sieć poli- ch dochodzeń, warszaw- sataniści plączą się wza- e w zeznaniach i wsku- go dorzucają coraz to no wyjaśnień. Szczególnie yczerpanem źródłem re- cyj jest właśnie przyci- do muru Mikołaj Cza- Zeznał m. in., że za wta- czenie go w pierwszy sto sekty martynistycznej za 100 zł. Prócz tego mu- łać Czyńskiemu 20 zł. za dło indyjskie, które ulot- się zarówno jak gotówka. go zupełnie nie otrzymał. Przesłuchani w tej sprawie czynni członkowie rów- zeznali, że Czyński żądał ch pieniędzy za wtajemni e i to nawet grubych sum **do 5 tysięcy złotych.**

złote milczenie zraziło jed z nowowstępujących do stopnia, że wystąpił obe- podczas śledztwa z cenne formacjami. Żerujący na aktach ludzkich i podat- gruncie do zabobonu „ar- plan szatana", korzystał e z łupu, wpadającego mu ce Jedna ze znanych ar- dramatycznych w War e, za flakonik z „eliksi- młodości", mającym przy- ć jej świeżość i utraconą ość, zapłaciła filuternemu magowi 300 zł. gotówką. Sznur zawiedzionych i dotkliwie oszukanych przez zręcznego oszusta ofiar, jest niezliczony.

Wśród tych ponurych historyj można natrafić i na źdźbło niefrasobliwego humoru. Kapitalny kawał wydarzył się szmuglerce kokainy do Rosji, Lai Blumkin. Trapiona przez organa celne, dręczyła mózg najrozmaitszemi sposobami, aby ujść czujnemu oku celników, oraz policji. Ponieważ ocierały się jej o uszy niesamowite opowieści o „cudownych zdolnościach" maga Czyńskiego, udała się do niego z prośbą ażeby użył „wpływu astralnego" na polskich urzędników celnych i

żeby uszła ich pościgowi.

Wszechmocny mag oczywiście z chęcią przystał na taką propozycję, tem bardziej, że była ona poparta „brzęczącą" wdzięcznością. Tysiąc pięćset złotych zaliczki było tylko pierwszym haustem złota na powodzenie szmuglerskich wypraw p. Blumkin. Wpływ astralny okazał się rzeczywiście skutecznym... ale nie dla szmuglerki kokainy, tylko dla polskich władz celnych. Walizę wypełnioną trucizną zakwestjonowaną i w szybkiem tempie odstawiono jej właścicielkę do więzienia.

Desperat w lwiej klatce.

Straszna scena w ogrodzie zoologicznym.

W ogrodzie zoologicznym w Madrycie wydarzył się straszny wypadek.

Oto publiczność, zwiedzająca tłumnie ogród w piękny dzień świąteczny, spostrzegła z przerażeniem, że w klatce, mieszczącej **dwa potężne lwy,** siedzi jakiś człowiek.

Człowiek ów zwrócił się do publiczności i powiedział, że postanowił odebrać sobie życie, rzucając się sam na pożarcie lwom. Powiedziawszy to, zbliżył się do leżących spokojnie w kącie klatki bestyj i zaczął je drażnić kijem.

Niewytłumaczony traf sprawił, że lwy nie reagowały wcale na ruchy człowieka i nie poruszały się z miejsca. Publiczność zaczęła się domagać, by dozorcy wyciągnęli nieszczęśliwego z klatki, ale było to nie możliwe.

Z zapartem oddechem i dreszczem grozy śledził tłum scenę, rozgrywającą się w klatce. Lwy patrzyły z pod oka na desperata, ale zachowywały się spokojnie.

Wtedy szaleniec zawołał:

— Ponieważ nie chcą ze mną skończyć, więc ja sam to uczynię. Wyciągnął z kieszeni rewolwer,

przyłożył do skroni.

Padł strzał. Nieszczęśliwy runął na podłogę klatki.

Lwy rzuciły się na jego ciało i rozszarpały je na strzępy.

Tematy polityczne w klubie przestępców.

Klub b. kryminalistów wyrzeka się polityki.

W mieście Glasgow w Anglji pewien duchowny, znany ze swej działalności wśród więźniów, wpadł na pomysł założenia klubu

byłych przestępców.

Pomysł okazał się w praktyce doskonały, gdyż do klubu zapisało się już 183 członków, z których 150 należało niegdyś do najniebezpieczniejszych band, grasujących w okolicy.

Klub nie posiada jeszcze swego lokalu. Członkowie jego, bowiem, nie należą do ludzi oszczędnych i rzadko który z nich ma swoje konto w banku. Duchowny postanowił, więc sprawić klubowi lokal za pieniądze, zebrane drogą składek wśród obywateli miasta.

Wychodzi on z tego założenia że obywatele powinni się w imię własnego bezpieczeństwa składać na „klubowców", gdyż im liczniejszy będzie klub, tem mniej będzie aktywnych

przestępców w mieście.

W przyszłym lokalu klubowym będą się odbywały koncerty, przedstawienia teatralne i kabaretowe, odczyty i imprezy sportowe.

Jedynie tematy polityczne wykluczone są z posiedzeń klubu przestępców, jako zbyt drażliwe i rozpalające namiętności.

Przyszłość pokaże, jaki będzie dalszy rozwój tego oryginalnego stowarzyszenia.

W sercu angielskiego świata.

Charakterystyczne typy nad Tamizą.

Niesolidny dorożkarz solidnej stolicy.

Londyn, we wrześniu.

Właściwy Londyn, czyli t. zw. City of London jest zupełnie małem miastem, obejmującem przestrzeń zaledwie jednej mili kwadratowej z kilkunastoma tysiącami mieszkańców, zazdrośnie strzegących dawnych tradycyj i obyczajów starej Anglji. Nawet król angielski, jeżeli zapragnie udać się do nowej części Londynu musi najpierw poprosić pierwszego burmistrza

o odpowiednie zezwolenie

Lordmayor jest suwerenem, który sprawuje swe rządy zupełnie autonomicznie przy pomocy radców miejskich. Oznaką jego godności jest berło i miecz. Gdy król przyjeżdża do Londynu, miecz zostaje mu tylko wypożyczony a lordmayor jedzie zawsze w powozie

przed powozem króla.

W roku 1921 przestrzeń tę zamieszkiwało zaledwie 13.706 mieszkańców. A przecież przez to małe terytorjum dzień w dzień przelewa się olbrzymia fala kilkunastu jeżeli nie

kilkuset tysięcy ludzi.

Tu pulsuje serce angielskiego świata przemysłowego i handlowego tutaj też napotyka się najciekawsze osobliwości Londynu, jak np. stare mury lub gmachy jak Tower, który wywiera wprost przygnębiające wrażenie. Tower był bowiem — polityczną rzeźnią w całej historji angielskiej, gdzie rozgrywały się wszelkie dramaty od czasów najdawniejszych niemal po dzień dzisiejszy. W pobliżu tego ponurego gmachu napotkać można największe osobliwości i specyficzne typy stolicy Anglji, które w niedługim czasie prawdopodobnie zupełnie zaginą.

Oto jeden z nich. Stoi przez cały dzień przed każdym składem, hotelem lub kilkupiętrowym gmachem. Podobny do pozasłużbowego generała — wywiera silne wrażenie, zwłaszcza jeżeli ma piękny mundur poobwieszany orderami, a przecież jest to tylko

portjer.

Główne jego zadanie polega na tem, aby stał, czuwał, aby miał poważną minę i w razie deszczu otwierał parasol i podbiegał do dorożki lub samochodu, aby podprowadzić do drzwi, bojące się przemoknięcia panię. Poza tem czeka on na napiwek. Wogóle nie można sobie wyobrazić Londynu bez portjerów. W restauracjach wita uprzejmie wchodzących i odchodzących gości a ponadto czuwa, aby rachunki

płacono przy kasie,

znajdującej się w pobliżu drzwi. W restauracjach londyńskich bowiem nie płaci się kelnerom czy kelnerkom, lecz przy kasie.

Specjalny typ Londynu — to kelnerka angielska. Każdy Anglik ma wszelkie dane, aby być dobrym służącym, natomiast kwalifikacyj na kelnera nie posiada żadnych, to też kobiety wyrugowały go z tej dziedziny zupełnie. Istnieją wprawdzie lokale z obsługą męską, ale we wszystkich większych zakładach i restauracjach obsługują gości

ubrane na czarno kelnerki.

Listonosz angielski nie nosi torby, lecz

worek z żaglowego płótna

który zakłada na ramię. Jest on wrogiem dzwonków i gdy wrzuci listy, uderza dwukrotnie przyczepionym do każdych drzwi średniowiecznym młoteczkiem. To pukanie listonoszy londyńskich jest osobliwością, której nie spotka się na całym świecie. Listonosz londyński przychodzi poraz pierwszy o o 8-mej rano a poraz drugi

o godzinie 10-ej wieczorem.

„George" — to nazwa każdego londyńskiego dorożkarza. Wie on doskonale, jakiemi krętemi drogami ma jechać po mieście, jeżeli widzi obcego, który nie zna miasta. Rozpoczyna jazdę przy taryfie sześciu pensów, ale biada jeżeli mu się da mniej niż 1 szylinga. Trzeba być specjalistą, aby wiedzieć, ile należy zapłacić, żeby dorożkarza zadowolić, gdyż wszystko mu za mało. Pozatem nie jest on ani gburowaty, ani ordynarny i zna miasto jak własną kieszeń. Trzeba tylko czuwać, aby tej znajomości nie wyzyskiwał na czyjąś szkodę.

—::-::—

Z piosenką między lud.

Osobliwe rozporządzenie ministra.

Na Węgrzech ukazało się rozporządzenie ministra honwedów Juljusza Goembos, powołujące do życia zespoły śpiewacze po 5 ludzi, które jak dawno trubadurzy mają przebiegać kraj wszerz i wzdłuż podtrzymując deklamacją, śpiewem, tańcem i opowiadaniem o dawnych bohaterach węgierskich

ducha patrjotyzmu

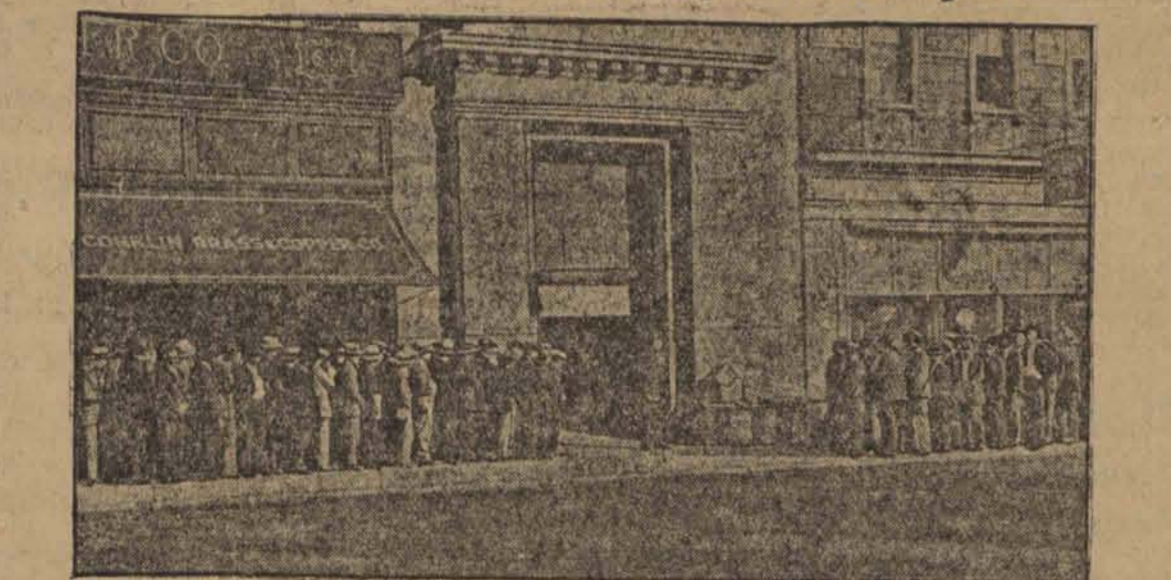
w narodzie. Będą to po upływie wieków pierwsi trubadurzy w Europie, którzy zajdą do każdej wsi i każdego miasteczka. Program dla nich układa specjalna komisja artystyczna, uwzględniając w dużej mierze starowęgierskie tańce i pieśni.

Nowopowstałe związki śpiewacze podlegają ministerstwu honwedów, które pokrywa wszelkie związane z tem koszty na przeciąg roku. Śpiewacy otrzymują rozkazy i polecenia tylko od ministerstwa, nie wolno im zmieniać zakreślonego programu i marszruty i mają obowiązek bezpłatnego uczestniczenia we wszelkich uroczystościach, urządzonych przez władze węgierskie czy też związki patrjotyczne.

Nowi trubadurzy jeździć będą w strojach narodowych starowęgierskich.

——:x:——

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.



W Stanach Zjednoczonych szaleje obecnie klęska bezrobocia. Około 7 miljonów ludzi poszukuje daremnie pracy. Na zdjęciu widzimy ogonki przed wejściem do domu towarowego w Chicago. Na 138 wolnych miejsc zgłosiło się 6000 kandydatów. (h)

...ERT S. BANNER. Przedruk wzbroniony.

KRWAWE KOŁO.

48)

Przekład autoryzowany

spuszczając przerażonego broni Mike'a, krajowiec ł się cofać ku ścianie prze

Wolno, głupcze! — syk- u w ucho Mike. — Przy- m, że cię zabiję, jeżeli nas słyszy!

Znalazłszy się pod skalną ścia niec szarpnął gałęzie za- Odchyliły się niby ogrom- rtjera, odsłaniając stromą, ścieżkę, wykutą w ska- którą wskazał wymownie m.

e zdjął owijacz i skrępo- tyle ręce krajowca, zwią- nogi w kostkach i upew się, że knebel nie puści. w niewidocznem miejscu akiem. Poczem wślizgnął d zielone draperje.

Ścieżka była bardziej stroma wydawało i najmniejsza aga groziła pośliźnię- wypadkiem. Mike darł niej powoli, nieomal cal em. Doprowadziła go do elkiej szczeliny w skale, przed którą nabrał tchu. Otwór był zupełnie ciemny, ale gdzieś z ciemności dochodził szmer głosów. Głuche echa wkazywały na pewną odległość.

Mike zagłębił się ostrożnie w czarną czeluść i zaczął posuwać naprzód. Kamienny korytarz był równomiernie szeroki może na cztery stopy, dno zniżało się stopniowo wdół. — Po pięciu minutach czołgania dostrzegł w głębi mroczne światełko i niebawem dotarł do ostrego zakrętu. Światło padało jakby bezpośrednio z za zakrętu. Przypuszczenie to potwierdziło wyraźne brzmienie głosów.

— Jak długo jeszcze zamierzasz czekać, Piet? — zabrzmiało gniewne pytanie Brygidy.

— **Godverdoerl, meisje!** — sarknął w odpowiedzi głos Sluimersa. — Czy nie powiedziałem ci już kilka razy, że muszę czekać dopóki nie dostaniemy wiadomości z Batawji i Bantamu? Czy myślisz, że mi się uśmiecha stryczek i szubienica?

— Jakiś ty tchórz, Piet! Ma się rozumieć, że się powiodło! Już pewnie w tej chwili cała wyspa jest pod bronią. Mam nadzieję, że parszywe Totoki dały gardła co do jednego.

— Ho, ho! — zadrwił Piet.— To i tyś się teraz obróciła przeciwko „parszywym Totokom"?

— **Houd je rot smoel!** (Zamknij podły pysk!) — wykrzyknęła z pasją Brygida. — Jestem z wami i to ci powinno wystarczyć.

— Zaczynam żałować, że jesteś — padła odpowiedź. — Nie namawiałem cię, żebyś tu przychodziła. Sama się uparłaś.

— Chyba mi się to należało po tem, co dla was zrobiłam. — Kto ci dał znać, że ten pies Wincourt zamierza karczować Dolinę? Ładniebyście wyglądali, gdyby wyciął te krzaki i znalazł zapasy broni i amunicji?

— **Ja, meisje,** wielka jest twoja zasługa, ale kto tu wyczekiwał noc w noc, żeby go nastraszyć? Tyś o tem nie pomyślała.

Do rozmowy wtrącił się świeży, dźwięczny głos dziewczęcy:

— Możebyście się wreszcie uciszyli, moi państwo? Nie możemy zmrużyć oka. A właśnie zaczęło mi się śnić coś ciekawego o anonimach i szkaradnych gadach.

ROZDZIAŁ XX.

Nastąpiło chwilowe milczenie poczem rozległy się odgłosy szamotania i na skalną podłogę upadło coś z metalicznym brzękiem.

— **Ty duivel!**—warknął Piet. — Ty jeszcze nie wiesz, że ja tu jestem panem i że wszyscy mnie muszą słuchać? Powiedziałem, że tych kobiet nie wolno tknąć do mojego rozkazu. — Będzie czas na załatwienie twoich prywatnych porachunków, kiedy przyjdą wiadomości z głębi kraju... Nie próbuj sięgać do noża, bo **Allemachtig!** uduszę jak psa!

Zdławione charczenie powiedziało Mike'owi, że Piet zademonstrował swoje intencje czynnie.

— W każdym razie nie możesz mi zabronić mówić do nich! — rzekła chrapliwie w chwilę później Brygida.

— Możesz pyskować, byle zdaleka — odpowiedział brutalnie Piet.

— Jacyście byli głupi i łatwowierni — odezwała się po angielsku Brygida. — Ach, kupa idjotów! Jak was łatwo oszukać! Najprzód heca z duchami w dolinie! Krew koźlęcia, pryśnięta na krzewy nastraszyła konia Wincourta, a Piet, ukryty w tej pieczarze narobił piekielnego wycia i to wystarczyło, żeby młody dzielny Anglik zwiał jak niepyszny. Omal nie umarłam ze śmiechu, kiedy Piet mi to opowiadał. Trochę nudno było czekać tutaj noc w noc, nawet w jego towarzystwie, ale zato co to było śmiechu, kiedyście uciekali we trójkę, jakby was goniło sto djabłów! Widzieliśmy was doskonale, chociaż wy nie mogliście nas widzieć. Daliście się nabrać, jak dzieci. **Heer God,** głupi wy jesteście, Anglicy, pomimo, że uważacie się za najmądrzejszy naród na świecie!

— Skończyłaś? — zapytała, ziewając Beryl. — Powiedziałam ci przecież, że jesteśmy śpiące.

— Niedługo uśniecie twardym snem — odpowiedziała tonem niewysłowionego, zimnego okrucieństwa Brygida. — Przypuszczam, że wasi już posnęli. Wiem, że miano się załatwić z twoim przyjacielem Grayne'em w Hawa Manis, a na naszej plantacji z bohaterskim Wincourtem. To ostatnie wiem z wszelką pewnością, bo sama koło tego chodziłam. Czy słyszysz, Ewo? Spodziewam go się tutaj lada moment. Musisz patrzeć, jak twój kochanek uśnie ostatni raz. No, pewnie to nie będzie pierwszy raz, co? No, no! Nie patrz tak na mnie, moja Ewo! Nie możesz się na mnie rzucić. Jesteś związana na amen, a po drugie nie dałabyś rady dwunastu parom rąk. Co powiesz, Piet?

— Przestaniesz ty mleć swoim **verdomd** ozorem? Że też kobiety nigdy nie potrafią milczeć? Daj mi się przespać, djablico — odpowiedział zaspanym głosem.

— Niech i tak będzie — ziewnęła Brygida. — Rzeczywiście, warto się zdrzemnąć. Jutro czeka nas pracowity dzień.

Myśli Mike'a pracowały z rozpaczliwem natężeniem. Należało przedsięwziąć jakiś ratunek natychmiast, bez straty czasu. Z podsłuchanej rozmowy wynikało, że Ewa i Beryl leżały związane. Ze strony Pieta nie groziło im narazie żadne niebezpieczeństwo. Można się było tylko obawiać, że Brygida nie posłucha zakazu i zrobi prawdopodobnie coś strasznego.

D. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W celu przyspieszenia prac organizacyjnych, departament handlu ministerjum przemysłu i handlu zwrócił się do magistratu m. stoł. Warszawy o ostateczne ustalenie ilości hektarów, które mają być z terenów na Saskiej Kępie wydzielone pod przyszłą wystawę budowlaną, projektowaną w r. 1935.

Nadto dowiadujemy się, że projekt przeprowadzenia trasy kolejowej do terenów wystawowych, opracowany przez ministerjum komunikacji, przewiduje 3 km. toru od dworca Wschodniego, przyczem ogólny koszt tych robót, łącznie ze skrzyżowaniami z linjami tramwajowemi, dzierżawy terenów, przez które przebiegać będzie ta linja etc. ma wynieść według obliczeń około 255,000 zł.

•

W teatrze „Ateneum" pod dyrekcją Stefana Jaracza odbywają się próby z „Zemsty" Fredrowskiej w nowej inscenizacji i z „Ulicy" nowej sztuki amerykańskiego autora Elmera Rice'a. Reżyserja „Zemsty" spoczywa w rękach Zygmunta Chmielewskiego, dotychczasowego reżysera teatru im. Słowackiego w Krakowie, próbami „Ulicy" kieruje Stefan Jaracz.

• • •

Opracowany przez Magistrat projekt statutu emerytalnego dla pracowników miejskich, w którym część postulatów pracowników jest uwzględniona, znajduje się od kilku miesięcy w Radzie miejskiej. Wobec tego zarząd Związku pracowników samorządowych zwraca się do referenta statutu o przyjęcie pod uwagę przy opracowaniu referatu, poprawek Związku do projektu Magistratu, który przedłoży wraz z motywami.

Jednym z najpoważniejszych postulatów Związku jest bezpłatne zaliczenie całkowitej wysługi lat w służbie miejskiej tym pracownikom, którzy nie mają dotychczas zabezpieczenia emerytalnego, zachowanie 30-letniej wysługi emerytalnej, zamiast projektowanej 35-letniej, tym pracownikom, którzy byli na służbie w r. 1919 z zaliczalnością lat poprzedniej służby, przyznanej już przez komisję weryfikacyjną, przerachowanie obecnych emerytur podług nowego statutu i t. d.

•

Właściciele sklepów odnawiają części elewacji domów przed swymi sklepami w odmiennych kolorach od całej fasady, co nie harmonizuje z całością otoczenia. Inspektorat artystyczny magistratu rozpoczął kroki karne przeciwko odnawianiu elewacji frontowej bez uprzedniego zezwolenia urzędu inspekcyjno-budowlanego, gdyż pozwolenie takie potrzebne jest nietylko dla remontów całości domu, lecz również dla jego fragmentów. Aby uniknąć kar administracyjnych, należy uprzednio uzyskać właściwe zezwolenie.

Trzej kolporterzy fałszywych dolarów

dostali się do więzienia.

Z Wilna donoszą:

Onegdaj w pobliżu Rokowa policja aresztowała trzech podejrzanych osobników, objeżdżających wsie i rozpowszechniających fałszywe

banknoty dolarowe.

Dochodzenie stwierdziło, iż wszyscy trzej aresztowani pochodzą z Warszawy i są zawodowymi oszustami, którzy byli już kilkarotnie karani za fałszerstwo pieniędzy. Są to: Mironowicz Maciej, Kuć Edward i Szewczyk Leon.

Wszyscy trzej osadzeni zostali w więzieniu. Dalsze dochodzenie trwa.

Śmiertelny skok z nabitą fuzją.

Broń palna w lekkomyślnych rękach

Z Poznania donoszą:

Broń palna w rękach osób nieostrożnych i lekkomyślnych spowodowała już nieraz tragiczne wypadki. Winowajcami w takich wypadkach były najczęściej

osoby nieletnie.

Pośrednio jednak wina spotykała w tych wypadkach ludzi starszych, bowiem niebezpiecznej broni nie przechowywali tak, aby nie mogła dostać się do rąk niepowołanych. O dwu takich smutnych wypadkach donoszą nam znowu z prowincji:

Przebywający na wakacjach u p. Adama Tofiłowskiego w Rogoźnie, krewniak jego 17-letni Bronisław Wieszowaty, wymierzył flowerem do 18 letniego Stanisława Tofiłowskiego. Miała to być zabawa, żarty. Przy słowach: „Stój, ... cię zastrzelę!", Wieszowaty

pociągnął za kurek,

może nie wiedząc, że str... była nabita. Padł strzał i ... ugodziła Tofiłowskiego w ... ło, przebijając mu krtań. S... nieszczęśliwego młodzi... jest beznadziejny. W docho... niach policyjnych okazało s... że nieszczęsny Wieszow... jest w swoim rodzaju recy... wistą i już przed kilkoma la... spowodował podobny wyp... dek z bronią. Postępek jego ... niniejszym wypadku wyd... się więc bardzo podejrzany, to też aresztowano go i odst... wiono do więzienia sądowe... w Rogoźnie.

Drugi tragiczny wypadek ... wynikiem śmiertelnym wyd... rzył się w Franowie w pow... cie jarocińskim. 17-letni Fr... ciszek Antoniewicz pod nie... becność ojca swego zabrał ... szafy fuzję i nabiwszy ją

wyszedł do ogrodu,

by strzelać do ptaków nisz... cych pszczoły. Gdy z nab... fuzją przeskakiwał przez r... upadł, przyczem broń wyp... ła, raniąc go w okolicę ser... Nieszczęśliwy młodzieniec ... łał ostatkami sił dowlec się ... szcze do mieszkania, gdzie ... padł i zmarł. Na miejsce w... padku wyjechała komisja s... wo-lekarska, która stwierdz... iż Antoniewicz padł ofiarą ... szczęśliwego wypadku.

Pieniądze publiczne w prywatnych kieszeniach.

Z Piotrkowa donoszą:

Nadużycia w Urzędzie G... Ręczno, powiat piotrkow... znalazły swój epilog przed ... dem Okr. w Piotrkowie. N... wie podsądnych zasiedli: ... kretarz Andrzej Włoszczow... jego pomocnik Feliks Dziew... ski, pod zarzutem przyw... czenia

pieniędzy publicznych

na szkodę Skarbu Państ... Sejmiku Powiatowego i P... Zakładu Ubezp. Wzaj.

Pociągnięto również do ... powiedzialności ówczes... wójta gm. Ręczno p. Sobo... go za niedbalstwo w słu... brak dozoru. Sobockiego ... uwolnił od winy i kary. W... czowskiego skazano na 6 m... sięcy więzienia.

Dziewierskiego na mies... a od obu zasądzono pow... two cywilne.

KRATECZKI.

Potyczka dwu rywali.

Powtórne spotkanie.

Do sądu powiatowego w Łodzi wpłynęła przed paru tygodniami skarga przeciwko niejakiemu Mieczysławowi Ungerowi o kradzież 40 zł.

Miecio Unger, uchodząc we własnem pojęciu za nader uczciwego chłopca, twierdził wprawdzie, że z kradzieżą nic miał nic wspólnego, co jednak sędziego nie przekonało.

Dewiza, zaznaczona w tytule powyższym, wskazuje, że w grę wchodziła kobieta. Kobieta i kradzież? To coś „niewyraźnego". Kobieta i plotki, kobieta i bójka, kobieta i kłótnia, to jeszcze zrozumiałe, ale kobieta i kradzież z powodu kobiety to nie jest takie bardzo proste, szczególniej w okolicznościach, które sprowadziły Miecia na złą drogę, jakkolwiek w danym wypadku nic on z jakąkolwiek kobietą nie miał wspólnego.

JAK TO BYŁO OD POCZĄTKU.

Józio Baran i Antoś Jerzak mieszkali przy ul. Limanowskiego jako sąsiedzi, którzy nie tyle wiedzieli, jak który siedzi, ale którzy za to życzyli sobie wzajemnie, aby każdy z nich jak najrychlej usiadł pod dobrem zamknięciem.

I Józio i Antoś mieli niekłamaną skłonność do jednej i tej samej Dulcynei, o której względy ubiegali się, w myśl wszelkich zasad starania się o kobietę, jawnie, otwarcie i uczciwie. To nie przeszkadza, że w odniesieniu do siebie byli otwarcie i jawnie nieuczciwi.

Po szeregu wstępnych potyczek „na gębę" między obu rywalami doszło do walnej rozprawy na placu przy ul. Hipotecznej. Wrzawa, była taka, że usłyszał ją nawet posterunkowy, który rad nie rad pojawił się na placu boju, jednakże obaj zapaśnicy ulotnili się w porę, zostawiając na miejscu, zamiast wizytówek, ze wskazaniem adresu (dla wygody chcącego spisać protokół) zaledwie kilka zębów, umiejętnie wyłuszczonych ze szczęki i cokolwiek włosów, wyrwanych w zapale wojennym.

Gdy „władza" wyniosła się zpowrotem w kierunku terenów bardziej zamieszkałych — obaj rywale zjawili się powtórnie na placu boju. Tym razem jednak świadkowie poprzedniej utarczki, rozumując, że tych kilka zębów w zupełności wystarczy, pogodzili zwaśnionych, którzy w rezultacie postanowili zgodę oblać, chociaż „forsę" miał tylko Jerzak, a Baran „wystrzyżony" był zupełnie. Gdy Antoś sięgnął do kieszeni, nie znalazł ani portfelu, ani — co zrozumiałe — znajdującej się w nim gotówki.

Kto mógł ukraść? Oczywista — rywal.

Bójkę podjęto na nowo.

WŁAŚCIWY ZŁODZIEJ.

W trakcie bójki któryś ze świadków tejże zaczął nawoływać do zgody twierdząc, że zna złodzieja. Wskazał na innego świadka, mianowicie Miecia Ungera.

Unger o żadnej kradzieży nie wiedział i pieniędzy oddać nie chciał.

Jerzak, zapoznając zasadę, że gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta, nie dopuścił, aby Unger skorzystał zbytnio na kłótni. Zaskarżył go do sądu o kradzież 40 zł.

Na rozprawie Miecio przyznał się, iż znalazł portfel z 40 złotymi, ale czyj był — nie wiedział.

Wobec tego zeznania otrzymał Miecio „znaleźnego" dwa miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

———x:o:x———

Inauguracja teatrów miejskich.

„Eros i Psyche" w Teatrze Popularnym

Sztuka w 6 odsłonach Jerzego Żuławskiego.

Teatr Popularny ma obecnie swój „wielki dzień". Repertuar odrazu mocnym krokiem wkracza na drogę prawdziwej sztuki. Bywalcy „Popularniaka" otrzymują teatr, który stoi na poziomie tym samym, co Teatr Miejski. Otrzymują teatr, który podtrzymać jest ich obowiązkiem.

Zainaugurowanie sezonu w Teatrze Popularnym „Erosem i Psyche" uważać można za zapowiedź, że cały sezon utrzymany będzie na równie wysokim poziomie. Piękna sceniczna baśń Żuławskiego ukazuje widzowi świat piękna i świat zła, świat wczorajszy, dzisiejszy i jutrzejszy. A wszędzie i zawsze miłość walczy ze złem, z brutalizmem, z pieniądzem. I jeśli nie wczoraj i nie dziś, to jednak jutro zwycięża miłość. Eros pokona Blaksa, Psyche połączy się z nim na wieki.

Nieskomplikowany symbolizm i nietrudna głębia Żuławskiego łatwo trafić może do umysłów i serc popularnej widowni.

Znakomita inscenizacja i reżyserja K. Tatarkiewicza stworzyła z baśni poetyckiej przepiękne widowisko sceniczne. Wśród wykonawców wymienić przedewszystkiem należy p. Hildę Skrzydłowską, która postać Psyche stworzyła z takich wartości, jak osobisty czar i duży talent, oraz p. Kazimierza Kijowskiego, który w 6 odsłonach sztuki dał sześć równie mocno i wyraziście zarysowanych i z talentem zagranych postaci Blaksa.

Słabszy natomiast w roli Erosa, zbyt trudnej na młode jego barki, dał p. Staszewski. Pełnym szlachetności niewolnikiem był p. Tatarkiewicz.

Z wykonawców, którzy wszyscy stali na wysokim poziomie, może tylko prócz p. Mareckiej, wymienić również należy pp. Matuszkiewicza, Lenka, Dębicza (który dał postać prawdziwie szlachetną i godną), Winawera, Tatarkiewiczówną, Paleńską i innych.

Dekoracje Kudewicza bardzo dobre.

——:o:——

„KRAKOWIACY I GÓRALE" W TEATRZE MIEJSKIM.

Komedjo-opera w 3 akt. Bogusławskiego i Kamińskiego.

„Krakowiacy i górale" czyli „Zabobon" to najstarsza sztuka polska, która już od stu trzydziestu kilku lat jest wyrazicielką ideałów narodowych, wyrazicielką dążeń do wolności i demokracji. Mimo licznych zmian, jakich doznała w okresie tych wielu dziesiątek lat, zawsze jest ona bojowniczką tych najpiękniejszych ideałów, zawsze jest świeża i piękna.

„Krakowiacy i górale" w dzisiejszej inscenizacji dr. Zygmunta Nowakowskiego nic nie stracili na swej aktualności. Przeciwnie, dzięki poprostu o dziennikarskiej świeżości dokonanym „wstawkom" sztuka jest wyrazicielką woli narodu w dobie obecnej. Inscenizacja dr. Nowakowskiego dokonała rzeczywiście cudu. Widownia Teatru Miejskiego śledziła z żywem zainteresowaniem dzieje Basi i Stacha, oburzała się na nikczemność Bryndosa i podziwiała figle Bardosa. Bał żywiołowo przyklaskiwała „wstawkom" o Waldemarasie i Treviranusie (oto aktualność sztuki!).

Sztuka otrzymała wspaniałe barwną wystawę, pełną słońca i życia, radości i nadziei. Tańczyło i śmiało się na scenie wszystko. Nawet drzewa, nawet domki, gąski i kaczuszki. Pełno było wesela, żywych barw i jasności. Sztuka spotkała się z gorącem uznaniem widowni i dowiedzie niewątpliwie, że tego rodzaju „prymitywizm" w teatrze cieszyć się będzie długotrwałem powodzeniem.

„Krakowiacy i górale" zwi... jako spektakle dla młodzieży w... sobie zdobyć pokaźną liczbę w... wisk.

Grano „Krakowiaków i gó... koncertowo. Zbyt duży jest ... aby wszystkie nazwiska przyt... z dodatkiem superlatywów. W ... dym bądź razie wymienić się ... pp. Białoszczyńskiego, który ... no świetną grą jak i pięknym g... podbił widownię, mimo złych ... rów wobec Basi oraz p. Jer... Woskowskiego, który w stare... Bardosa wystąpił w nowej roli ... kosia. Kapitalnym Miechoduchem ... p. L. Zbucki.

O nowym nabytku naszej sc... p. Klimaszewskiej (Basia) tr... jeszcze coś powiedzieć, rola ... jest bowiem zbyt jednostronna.

St. S...

———x:o:x———

Niezły połów patroli K. O. P-u.

Nieudane wyprawy przemytników.

Z Wilna donoszą:

W ostatnich czasach wzmógł się znacznie

przemyt cukru

z Litwy i Łotwy do Polski. Przemyt kierowany był szczególnie przez powiat święciański.

Ostatnio patrole straży granicznej zatrzymały w pobliżu Święcian trzech osobników, którzy wieźli ze sobą 200 kilogramów cukru przemycanego z Litwy.

Oprócz tego w ręce KOP-u wpadł transport szmuglu zawierającego 25 kilogramów sacharyny w kryształach i 10 kilo rodzynek.

W tym samym czasie w pobliżu Łyngmian patrol straży granicznej zauważył dwóch

podejrzanych osobników,

którzy usiłowali przemycić z Litwy do Polski jakiś transport towarów.

Na widok żołnierzy przemytnicy rzucili się do ucieczki pozostawiając na miejscu swoje pakunki. Przy bliższem sprawdzaniu okazało się, iż zawierały 300 kilogramów soli. Sól skonfiskowano.

———x:o:x———

Gdzie tak zręcznie operują?

Zapomniany bandaż.

Z Gralewa (pow. działdowski) donoszą:

Marta Wawrzyniak, żona cieśli, w rb. poddała się operacji. Operacja wypadła pomyślnie, a jednak W. po opuszczeniu szpitala odczuwała coraz to większe bóle tak, że męża jej ogarnęła wielka troska o życie żony. Wobec tego noszono się z myślą poddania się

ponownej operacji,

aż tu w ostatnich dniach z wnętrza nieszczęsnej kobiety wyszedł bandaż długości 1 metra. Bandaż ten najprawdopodobniej zostawiono w niej podczas operacji i byłby ją nieomal przyprawił o utratę życia.

——:o:——

BERNARD GERVAISE.

ZŁUDZENIE.

——:o:——

Tego rana państwo Mercadet odbywali spacer w diunach. Dla osób, lubiących tego rodzaju krajobrazy, Portain Plage jest wymarzoną willegjaturą. Zanim przyszło na myśl ludziom pomysłowym wybudować tutaj kasyno, wille i hotel, miejscowość ta była wiernym obrazem Sahary, takiej, jaką znamy z opowiadań podróżnych i płócien malarzy - orjentalistów. I dziś jeszcze wystarczy obrócić się plecami do natłoku kąpiących się, by odnaleźć samotność pierwotnego pustkowia.

Państwo Mercadet chętnie podlegali urokowi tej Sahary w miniaturze. Lubili substancję czystą, lekką i płynną, jaką jest piasek morski, szerokie, gładkie powierzchnie, którym wiatr nadaje wygląd niepokalany, zacierając jednem swem tchnieniem ślady ludzkich stóp.

— Zapewniam ciebie, że tutaj właśnie nakręcano „Atlantydę", — rzekła pani Mercadet, ruchem głowy wskazując mężowi „Saharę".

P. Mercadet, skłonny do medytacji, obserwował pilnie napotykane od czasu do czasu źdźbła trawy, piękne osty stalowo-błękitnej barwy, nieliczne okazy roślinności, dokonywujące cudu bytowania w tem jałowem otoczeniu. Patrząc na prace tych odważnych pionierów świata roślinnego, zaczynał pojmować powstanie organicznego życia na naszej planecie.

Idąc wolnym krokiem, doszli wreszcie do rodzaju małej kotlinki, zalanej słońcem, lecz zasłoniętej pagórkami diun od niedyskretnej uwagi przechodniów. I tutaj natrafili na parę kochanków w czułym uścisku. Zaskoczeni kochankowie szybko zmienili pozę, a państwo Mercadet ze swej strony przyjęli obojętną minę ludzi, którzy nic nie zauważyli.

— Czy poznałaś ją? — szepnął p. Mercadet, gdy znaleźli się na pewnej odległości od zaskoczonej pary.

— Oczywiście! — odpowiedziała pani Mercadet. — To pani Louvier, nasza sąsiadka przy stole... A co do młodego człowieka, nie wiem, kto to być może. Zapewne od niedawnego czasu dopiero bawi w Portain.

P. Mercadet zamyślił się na chwilę, a potem zauważył z odcieniem żalu:

— Co za czelność! W diunach... podczas nieobecności męża! Ktoby to pomyślał! Wydawała się taką miłą, przyzwoitą, pełną rezerwy kobietą. Jak sądziesz, czy nas zauważyła?

— O, co do tego, nie może być wątpliwości! Dojrzała nas dokładnie, zanim odwróciła głowę, udając, że nas nie widzi.

— Musi jej być przykro, — rzekł znowu p. Mercadet. — Nie dziwiłbym się wcale, gdyby zmieniła hotel lub zupełnie stąd wyjechała.

— A może tak zrobi naprawdę — potwierdziła jego żona.

— W każdym razie przypuszczam, że nie przyjdzie więcej do stołu... Wracali do domu już nie drogą przez diuny, lecz wzdłuż wybrzeża, gdzie nie mogło być obawy spotkania kochanków. — Gdy zbliżali się do hotelu, rozległ się dzwonek, nawołujący na śniadanie. W sali jadalnej spotkało ich najbardziej formalne zaprzeczenie ich domysłów. — Wbrew wszelkim oczekiwaniom, pani Louvier znalazła się na zwykłem swem miejscu, uśmiechnięta, spokojna, świeża i pozornie niewinna. Przywitała ich uściskiem ręki, mówiąc tonem najbardziej naturalnym:

— Dzień dobry kochanej pani! Dzień dobry panu! Jak się państwo dziś czują? Czy byli państwo na spacerze?

Odpowiedzi udzieliła pani Mercadet.

— Ależ tak, oczywiście. Przeszliśmy się trochę, jak każdego rana.

Dodała po znaczącej pauzie:

— W diunach!

— Naprawdę? — zauważyła pani Louvier, nie zdradzając najmniejszego wzruszenia. — Nie mają państwo pojęcia, jak bardzo ich podziwiam i jak bardzo mi przykro, że zdobyć się nie mogę na tyle męstwa.

— Nigdy pani nie wychodzi z rana? — perfidnie zagadnęła ją pani Mercadet.

— Nigdy! Jestem zanadto leniwa. Zapóźno wstaję. Mam zaledwie tyle czasu, by ubrać się, przejrzeć dzienniki lub napisać list. A jednak trochę ruchu z rana zrobiłoby mi dobrze, bo niestety, mam skłonność do tycia! Powtarza mi to ustawicznie mój mąż:

— „Jeśli nie będziesz miała więcej ruchu — zapewnia mnie — zobaczysz, jak się roztyjesz!" Co państwo na to mówicie?

Zaśmiała się z wdziękiem i rozmowa przeszła na inny temat.

Po skończonem śniadaniu niewierna małżonka pożegnała swych znajomych ze zwykłą swobodą i udała się do siebie, wyznaczywszy im spotkanie na plaży, w godzinach kąpieli.

— Nie brakuje jej tupetu! — rzekła pani Mercadet tonem, zdradzającym mimowolny podziw.

P. Mercadet nie odpowiedział odrazu. Opierając się na swojej uczciwej, męskiej inteligencji, silił się ustalić świętą prawdę, starając się nadać sprzecznym swym wrażeniom całokształt prawdopodobieństwa i możliwości. Zsumowawszy swoje pojęcia, oznajmił:

— Pomyliliśmy się. Osoba, którą widzieliśmy dziś z rana w diunach, nie była panią Louvier.

— Jakto? — zdziwiła się pani Mercadet. — Poznaliśmy ją przecież oboje.

— Powiedz raczej, iż zdawało się nam, że ją poznajemy, — rzekł jej mąż. — Staliśmy się po... graszką pomyłki, złudnego po... bieństwa. Trudno to wytłu... czyć inaczej. Gdyby to była ... Louvier nie mogłaby wobec ... zachować tak spokojnej i nie... nej miny. Byłaby się zarum... ła, zbladła... czy ja wiem, ... tą... Szczerość, moja droga, ... dzisz, jest to rzecz, której tak... two udać nie można!

W miarę, jak mówił, pani M... cadet czuła, jak rosło w niej ... szlachetne oburzenie, jakiego ... znajemy, gdy ktoś w naszej ... becności wypowiada panegiry... na cześć osoby niegodnej.

— Posłuchaj — zaczęła — ... będziesz przecie utrzymywał, ...

Urwała znienacka, tknięta ... głą myślą. W ciągu kilku ch... przyglądała się mężowi z d... nym wyrazem, jakby odkryła ... nim coś nowego, co przydać ... jej mogło kiedyś, przy okazji. A potem rzekła z wzorową ... głością:

— Masz rację, mój drogi. By... myliliśmy się zpewnością. ... to złudzenie.

Tłum. L. M.

SPORT

Sport w promieniach słońca.

Dlaczego Ł. K. S. wygrał?

Wczorajsze imprezy w Łodzi.

Dzień wczorajszy w Łodzi minął pod znakiem dwóch poważniejszych imprez sportowych: meczu „derby" między Ł. K. S. i Ł. T. S. G. oraz wyścigów kolarskich o długodystansowe mistrzostwo Polski na 50 klm. ...czoło wybijał się mecz, to też na boisku Ł. K. S. zebrało się ponad

3 tysiące widzów.

...wody minęły w spokoju, a gra nie stała na wysokim poziomie. Wynik bezbramkowy trwający 70 minut nudził widzów.

Dopiero bramka strzelona z dalekiego strzału Durki rozruszyła publiczność i przyjęta została z wielką radością, która głośno domagała się

następnych goali.

Życzeniom stało się zadość. Na kilka minut przed końcem gry Stollen... zdobył drugiego goala.

Zwyciężyła drużyna Ł. K. S. w stosunku 2:0, która potrafiła utrzymać tempo i ambicje do samego końca.

Ł. T. S. G. licząc na wynik bezbramkowy, pod koniec zawodów zastosowało złą taktykę — obronną — ...w tej fazie Ł. K. S. zdobył przygniatającą przewagę.

Sędziował p. Brzeziński z Poznania — sprawiedliwie.

* * *

Wyścig o mistrzostwo Polski dla długodystansowców torowych na przestrzeni 50 klm. — 125 okrążeń to... piecioma finiszami po każdym 10 ... — przyniósł zwycięstwo Szmidt... valcoverem, ponieważ z łodzian ... miał startować w dodatkowym biegu (wskutek równości posiadanych punktów — 12) Włodarczyk (...T. C. Warszawa). Wobec niestawienia się tego ostatniego — bieg rozegrał sam z sobą Szmitd.

Trzecie miejsce zdobył Bryszke (...T. C.) posiadając 5 punktów. O czwarte miejsce miał zadecydować dodatkowy bieg między Klattem i Kołodziejskim (wskutek równości punktów (3), jednak z powodu

zapadających ciemności

rozstrzygnięto kwestję tę przez losowanie, które przyniosło Klattowi czwartą bramkę.

Na 21 startujących bieg ukończyło ... Najlepszy czas 50 klm. wynosił ...dz. 25 minut 14,4 sek.

Organizacja oraz decyzje komisji ...owskej tym razem pozostawiały ... do życzenia.

* * *

Trzy spotkania o mistrz. kl. A. zdecydowały, że Union podzielił los Sokoła, t. j. spadnie do kl. B, mimo osiągnięcia dwóch punktów z dogrywki z Hakoahem (3:0). Widzew pogorszył i tak już kiepską sytuację, przegrywając w Pabjanicach 0:1 z tamtejszą Burzą.

Bieg pokonał Ł. K. S. I B. 2:1. Gra była b. ostra, tak, iż arbiter zmuszony był usunąć z boiska

dwóch zawodników

z zespołu benjaminka kl. A. Bramki dla zwycięzcy zdobył Kudelski Cz. i Cygan, honorowy punkt dla Czerwonych padł ze strzału Sowiaka.

Orkan rozprawił się z Unionem gładko, wygrywając 3:0. Zieloni grali słabo, poza tem bez ambicji i woli zwycięstwa. Bramki strzelili: Miller II, Walczyk i Ślązak.

———x:o:x———

Wisła wraca do formy.

Wyniki meczów ligowych.

Wisła — Legja 1:0 (0:0).

Kraków. Po ostatniej porażce z Garbarnią drużyna Wisły zrehabilitowała się, wykazując znacznie piękniejszą może grę z tegorocznych zawodów ligowych, które rozegrała u siebie w domu. Dotychczas bowiem poza swoją siedzibą mogli poszczycić się znacznie częściej piękniejszą grą, jak w swoim mieście i przy swojej publiczności. Zainteresowanie meczem wyraziło się w ilości 3.000 osób, którzy nie żałowali swego przybycia, mimo iż deszcz ulewny niemal bez przerwy padał przez cały czas zawodów, które były rzeczywiście emocjonujące i utrzymywały widza w napięciu od początku aż do ostatniego momentu.

Zwycięstwo Wisły zasługuje na tem większe uznanie, gdyż zostało ono osiągnięte w składzie bardzo osłabionym, jakby nazwać „odmłodzonym". Brak Balcera, Czulaka i Skrynkowicza rzucał się przedewszystkiem w oczy. Natomiast Legja, wobec wykreślenia Łańki z listy swych członków, wystąpiła z najsilniejszym obecnie zespołem, zmobilizowawszy już i Nawrota i Joszkego. Sędziował p. Bira.

Polonja — Warszawianka 4:1.

Warszawa. Dawniejsze mecze Polonji i Warszawianki miały całkiem odmienny wygląd od dzisiejszych, któ ry nie przypominał w niczem tradycyjnych „derby" stolicy. Inne składy nowi gracze, a również obecna forma Warszawianki, nie czyniąca z niej groźnego przeciwnika dla Polonji, to są cechy dzisiejszego, w dawniejszych czasach tak emocjonującego spotkania.

Czarni — Ruch 2:1 (0:1).

Lwów. Niezwykle interesująca i żywa gra ze strony obu drużyn. Tempo narzucił zespół górnośląski, który przeprowadzał bardzo piękne lotne kombinacje. Czarni do pauzy nie potrafili też nadążyć swemu energicznemu przeciwnikowi i dopiero z tą chwilą, gdy się oswoili z systemem Górnoślązaków, potrafili nietylko wyrównać, ale przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Pogoń — Warta 1:1 (1:0).

Poznań. Mecz o mistrzostwo Ligi Pogoń — Warta zakończył się niespodziewanie remisowym wynikiem. Gra żywa przez cały czas, ze znaczną przewagą Warty, goście ograniczają się bowiem do nielicznych ataków, z których jeden w 14 minucie uwieńczony został bramką.

Mimo to Warta zachowuje nadal zdecydowaną przewagę, lecz skutkiem „murowania" gości nie może uzyskać zwycięstwa. Wyrównującą bramkę zdobyła Warta dopiero w dziewiątej minucie przed zakończeniem gry i to bramką „samobójczą". Sdziował p. Malow.

——:o:——

Hakoah — Orkan 2:1 (1:1).

———x:o:x———

Ł. T. S. G. — Wisła w Łodzi.

Ł. K. S. — Pogoń we Lwowie.

W przyszłą niedzielę dnia 21 b. m. odbędą się następujące mecze ligowe: Legja — Warszawianka, Polonja — Warta w stolicy, Garbarnia — Cracovia — na boisku drużyny fabrycznej, Pogoń — ŁKS. we Lwowie i ŁTSG. — Wisła w Łodzi.

* * *

O wejście do Ligi WKS. gra z Legją, TKS. ze Skrą, Warta (Zawiercie) z Wawelem, Unja z Lechją i 82 p. p. z Ogniskiem.

Ł. K. S. pnie się do góry.

Tabela ligowa.

L. p.	KLUB	Gier	Wygranych	Nierozegranych	Przegranych	Stosunek bramek	Punktów
1	Cracovia	15	11	1	3	34:14	23
2	Polonja	17	8	5	4	43:27	21
3	Wisła	16	9	3	4	34:27	21
4	Warta	14	9	2	3	41:19	20
5	Legja	15	7	5	3	31:18	19
6	Garbarnia	16	7	2	7	42:38	16
7	Ł. K. S.	16	6	2	8	35:27	14
8	Pogoń	15	3	8	4	29:25	14
9	Czarni	16	3	7	6	15:30	13
10	Ruch	16	4	3	9	23:37	11
11	Ł. T. S. G.	17	3	4	10	20:50	10
12	Warszawianka	15	2	2	11	15:49	6

Do wiadomości rodziców.

Łódź, 15. 9. Przed kilkoma dniami podaliśmy spis szkół za które władze zwracają urzędnikom państwowym — zwrot kosztów o ile dzieci urzędników kształcą się w tych zakładach naukowych.

Do spisu tego wkradła się jednak pewna nieścisłość, a mianowicie nie wymieniono

wszystkich szkół.

Jak nas informują obecnie do kategorji szkół, za które władze zwracają wpisowe — należy między innemi — Gimnazjum Żeńskie Waszczyńskiej (ul. Zielona 15) oraz Gimnazjum im. Bolesława Prusa (Narutowicza Nr. 58).

——:o:——

KOMUNIKAT.

Baczność Marynarze Rezerwy.

Wzywa się wszystkich marynarzy rezerwy do natychmiastowego zgłoszenia się u sekretarza związku kol Małachowskiego, Pomorska 55, codziennie o godz. 17.18 w celu rejestracji.

Nadmieniamy, iż walne zebranie odbędzie się w niedzielę, d. 21. 9. rb.

Zarząd.

Radjo-kącik.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

na wtorek 16 września.

- 12.05. Sygnał czasu i hejnał.
- 13.15 Muzyka gramof.
- 13.20 Progr. dzien. i repert. teatr. i kin.
- 16.15 Odczyt.
- 17.10 Muzyka gramof.
- 17.25 Przegl. kom.
- 18.00 Skrzynka pocztowa Łódzka.
- 19.00 Muzyka lekka.
- 19.20 Rozmaitości.
- 19.35 Pogawędki techn.
- 19.45 Płyty gramof.
- 20.00 Kom. Izby Przemysłowo-Handl. w Łodzi, progr. na dzień nast., kom. i sygnał czasu.
- 20.15 Pras. dzien. radj.
- 22.00 Operetka E. Kalmana „Księżna Cyrkówka".
- 22.15 Odczyt.
- 24.00 Kom.: meteor., polic. sport. i muzyka tan i salon.

KATOWICE.
408,7 m.

- 12.05 Sygnał czasu i hejnał.
- 13.00 Konc. gramof.
- 13.10 Kom. meteor.
- 16.15 Odczyt
- 16.35 Komunikaty.
- 17.35 Konc. gramof.
- 18.00 Wł. Włoski: Pogad. z działu: „Ogrodnik śląski".
- 19.00 Koncert popul.
- 19.15 Codz. odcinek powieśc.
- 19.30 Rozmaitości.
- Odczyt.
- 20.05 Kom. Strażactwa Śl.
- 20.15 Intermezzo muzyczne
- 22.00 Operetka.
- 22.15 Felieton.
- 23.00 Kom. meteor., progr. na dz. nast. i nadprogr.
- 23.30 Transm. z Krak.
- 24.00 Muzyka tan.

KOENIGSWUSTERHAUSEN.
1635 m.

- 16.00 Odczyt.
- 17.30 Koncert z Berlina.
- 17.55 O operze kameralnej.
- 18.25 Produkcja sztucznego złota.
- Transm. z Kolonji (patrz Langenberg).
- ...pnie do 0.30. Muzyka taneczna Berlina.

Młodzież szkolna ruszyła do boju.

Gimnazjum im. Piłsudskiego — Seminarjum Nauczycielskie 22:22 i 34:16.

W dniu wczorajszym na boisku Gimn. im. Piłsudskiego odbył się mecz lekkoatletyczny, rozegrany między gospodarzami a Seminarjum Naucz., zakończony remisowym wynikiem 22:22.

Wyniki techniczne wyglądały następująco:

Bieg 60 mtr.: 1) Zakrzewski (P) 7,4 sek., 2) Woliński (S) 7,5 sek., 3) Krachulec 7,7 sek.

Bieg 800 mtr.: 1) Zakrzewski (P) 2 m. 21 sek., 2) Krauze (P) 2 m. 23 sek., 3) Młotkiewicz (Kopernik) poza konkursem.

Rzut kulą: 1) Kaźmierczak (S) 10.00 mtr., 2) Wojtowicz (P) 9,34 m., 3) Owięciński (P) 9.40 mtr.

Rzut dyskiem: 1) Kaźmierczak (S) 24,43 mtr., 2) Krauze (P) 23,90 mtr., 3) Kuciński (P) 23,89 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Stefański (S) 32,92 mtr., 2) Krauze 31,90 mtr., 3) Klompke 30,11 mtr.

Skok wdal: 1) Zakrzewski (P) 6,06 mtr., 2) Wdowski (S) 5,34 mtr., 3) Stefański (S) 5,20 mtr.

Skok wzwyż: Klompke (S) 1,52 mtr., 2) Krauze 1,47 mtr.

KOSZYKÓWKA: GIMN. IM. PIŁSUDSKIEGO — SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE 34:16 (18:0).

Obie drużyny

wystąpiły z rezerwą.

Zwycięzca grał bez Załęskiego, pokonani bez swego najlepszego zawodnika — Kicińskiego.

Gospodarze nadają grze szybkie tempo, rozwijając cały szereg kombinacyj, czego dowodem jest wysoki stosunkowo uzyskany wynik. W tej fazie gry Seminarjum nie stawiało żadnego oporu.

Po zmianie stron gra bardziej interesująca, bowiem pokonani

przygniatają,

tembardziej, że u gospodarzy rezerwowy obrońca zawodzi.

Z gimn. Piłsudskiego wyróżnił się Krauze i Kozanecki — u przeciwników Stefański.

Sędziował p. Zalesiewicz.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

II-gie ciągnienie

Zł. 25000 nr. 195972.
Zł. 15000 nr. 11393.
Zł. 10000 nr. 8873.
Zł. 5000 n-ry 35740 53092 62826 30695 182333.
Zł. 3000 nr. 205759.
Zł. 2000 n-ry 28738 67642 83357 84011 106342 175990 181576 186382
Zł. 1000 n-ry 10570 30940 75157 89046 121659 125333 153982 177945 189966 193526 193608 195102.
Zł. 600 n-ry 535 3073 13446 15681 32167 35002 61251 102979 159412 176910 188465 191076 193343 194804 205433 206677.
Zł. 500 n-ry 9409 12600 20268 21208 25123 26737 31905 37909 38016 40453 49644 51914 53135 63105 89287 89479 91648 93983 95013 95775 96006 96637 100379 104078 118635 119389 130629 130878 135038 138711 142218 142174 147569 149056 152077 155921 157061 162317 164555 166953 171417 172329 174186 178572 178586 179242 180999 181505 182895 183335 185359 188239 189216 195000 197580 200721 204038 204594

Stawki

320 22 496 844 57 901 32 38 1082 267 447 555 56 618 50 840 2173 267 302 709 805 24 3138 282 334 435 4107 352 56 562 439 44 49 743 5201 466 612 846 967 6014 402 17 805 30 44 7055 99 170 382 449 71 88 538 67 98 650 978 8126 90 292 398 432 58 700 41 842 9004 245 646 779 904 10 32.

10052 281 311 668 11225 86 633 887 12036 411 676 927 13087 224 57 642 58 300 16 71 14117 67 206 360 649 58 711 38 48 50 815 60 15126 698 782 97 16025 113 611 725 811 99 949 17046 58 187 242 186 18393 713 851 94 966 19153 57 91 101 28 34 648 807

20089 113 32 66 724 862 66 21025 113 32 66 724 862 66 21025 231 55 663 941 22041 138 263 454 663 713 819 23 77 23001 277 358 424 590 808 916 24033 167 418 510 836 58 966 76

25166 210 79 522 25 624 950 26042 467 618 77 774 855 27042 58 68 250 463 773 74 881 28147 463 670 702 20 887 926 41 29200 456 553 73 968 74.

30104 58 77 288 375 486 556 700 920 61 31451 835 32114 432 91 774 983 33310 500 633 34069 140 267 343 509 729 42 54 937 55 35238 314 37 541 704 36235 58 368 671 810 12 37161 336 86 724 838 944 38108 31 513 49 720 830 39207 34 336.

40129 244 301 513 756 99 938 41100 650 65 917 42109 53 69 201 511 620 31 745 859 91 907 43039 110 15 25 36 63 451 651 86 92 947 84 44191 279 479 560 693 710 49 98 45171 386 634 46176 322 602 65 881 47046 398 407 545 697 702 879 48248 514 731 953 49049 197 220 65 346 529 737 40 903.

50135 852 977 51456 457 507 811 52143 151 270 349 478 482 708 932 53024 100 110 137 54143 181 259 469 477 619 685 739 807 55109 253 458 56278 330 589 708 930 57068 303 309 341 356 384 439 448 600 748 990 58343 430 685 834 60400 626 722 61029 296 298 398 433 517 589 621 925 945 62160 169 569 671 63001 331 336 355 472 545 802 957 966 64104 161 318 388 414 537 720 761 65307 459 525 646 844 66298 351 581 67052 507 554 723 796 920 68060 89 328 366 642 69132 228 483 765 817 70096 358 365 395 443 544 764 797 911 71041 73 92 287 823 530 665 790 823 961 72205 247 532 720 728 758 793 73058 118 183 244 481 489 557 559 647 986 74000 187 497 593 680 896 951

75135 293 99 338 682 759 814 79 86 76094 546 59 96 606 787 999 77007 106 504 52 789 936 40 69 97 78464 535 605 19 840 998 79067 79 145 428 555 678 749 814 43

80507 617 22 817 81116 41 81 87 335 84 728 47 82282 816 853 83071 104 15 327 564 719 851 78 84216 479 697 787 85093 124 215 17 63 303 844 85 86084 109 54 209 405 98 807 46 99 931 87219 326 671 887 88458 60 515 871 89178 385 464 628 34

90287 304 404 71 536 691 801 53 91006 562 734 838 92026 468 82 713 16 936 95 97 93127 42 839 94012 60 673 798 95328 425 792 882 99 96081 83 243 66 76 603 16 82 903 11 97207 363 481 625 98039 85 228 532 844 940 77 99196 500 33 725 996.

Mecz lekkoatletyczny

Czechosłowacja — Polska 83:73.

———x:o:x———

Drużynowy wyścig turystyczny Ł. K. S.

Walka dwóch teamów klubowych.

Wczoraj o godz. 7.30 sekcja kolarska Ł. K. S. odbyła wyścig klubowy turystyczny drużynowy. Trasa biegła przez Łódź, Pabjanice, Łask, Lutomiersk, Konstantynów do Łodzi. Po wylosowaniu 2 drużyn, wypuszczono drużynę pierwszą na Pabjanice, a drugą w kierunku odwrotnym t. j. na Konstantynów. Wyścig ten wygrała drużyna pierwsza w czasie godz. 3.37 w składzie następującym: 1) kapitan. Klemens Urbanowicz, 2) Edmund Piadek sen., 3) Rudolf Paflik, 4) Bronisław Spałek, 5) Bolesław Penczak, 6) Alfred Szefler bijąc drugą drużynę pod komendą kapitana Alfonsa Sumery w składzie 1) Hieronim Szymański, 2) Ignacy Mikołajczyk, 3) Franciszek Michalski, 4) Maksymiljan Kwiatkowski, 5) Józef Pfeiffer.

W lokalu urzędowała komisja sędziowska w składzie pp. Stefana Wieruckiego i Franciszka Tomiaka, a w Łasku pp. Wawrzyniec Suwała i Edmund Grajwoda.

——:o:——

TABELA I GRUPY
o wejście do Ligi.

	Gier	Pkt.	St. br.
1) W. K. S.	3	4	9:5
2) Legia	3	4	8:8
3) T. K. S.	2	2	5:6
4) Skra	2	0	3:5

——:o:——

100057 72 259 317 403 98 511 627 765 918 101065 565 793 858 70 102175 91 259 323 865 925 103021 89 92 581 104018 108 428 96 836 105024 127 307 58 657 773 849 910 106032 35 99 194 255 664 709 64 803 989 107097 428 579 861 97 929 108016 68 558 892 989 109034 360 695 754 807 110261 541 772 948 111143 235 443 850 919 64 112056 61 158 60 612 905 85 113074 271 347 586 643 840 114279 606 814 115005 41 139 263 428 535 80 736 74 116360 74 92 401 535 719 833 93 117100 73 208 467 75 530 923 85 118035 50 58 243 362 491 911 119188 243 512 906 65 120162 68 511 97 121005 195 639 734 43 81 122116 319 450 538 818 945 64 123023 78 82 113 525 727 31 124039 299 458 543 80 635 912 53

125060 125 38 75 245 538 734 806 907 126095 98 119 29 223 330 60 511 603 90 808 923 127006 55 60 121 47 81 294 303 415 732 128020 83 343 405 45 548 606 712 129129 48 317 29 97 629 949 130213 416 131023 408 775 844 930 132060 76 271 310 598 638 80 708 41 65 74 83 95 956 133075 132 271 501 3 683 802 49 920 54 67 134226 32 45 308 60 650 926 135143 236 54 316 70 597 634 759 923 50 136090 142 59 304 556 137132 69 304 480 582 899 138027 278 333 413 91 97 590 810 31 139019 22 46 550 616 798 140278 703 70 79 847 920 40 141104 89 91 296 340 75 495 648 89 928 142149 263 374 413 14 555 620 995 143082 382 93 737 982 144113 29 73 940 145076 159 209 88 457 579 756 90 876 934 97 146080 388 824 63 147097 393 98 461 545 779 804 148004 37 82 576 742 944 149176 255 514 962 71 713 87 976.

15066 185 307 514 55 151008 226 369 309 89 699 909 78 152163 254 330 415 94 697 153141 252 347 524 80 785 811 59 78 920 154073 328 40 471 526 684 960 155168 345 748 903 156202 436 547 824 157156 351 472 82 587 666 849 158040 276 841 82 918 78 159053 279 398 402 37 798 922 75

160141 55 279 439 583 676 761 869 998 161063 87 204 359 616 51 883 162283 588 815 53 163062 133 69 284 392 699 725 888 964 164037 43 199 395 403 6 506 98 775 951 165866 914 20 166016 63 107 254 61 343 72 490 551 940 167198 306 406 94 538 677 813 75 168165 521 77 898 928 52 169052 55 223 61 98 371 458 654 864 968.

170473 481 618 836 946 171056 127 259 437 572 694 846 968 172117 258 311 537 801 900 173564 621 662 174093 329 142 604 924 950.

175149 81 203 467 684 756 176042 50 229 52 516 50 625 48 59 177184 209 37 326 510 793 178264 380 403 30 557 657 843 84 179858.

180032 42 130 377 456 566 647 784 939 74 181021 223 59 307 21 41 692 813 48 982 182099 234 509 26 49 604 746 183014 51 58 492 849 980 184157 81 269 385 746 185011 227 370 76 401 562 91 746 54 186119 70 356 407 560 93 784 916 21 33 187350 424 676 733 992 188106 276 84 366 586 603 5 39 189134 416 600 827 978

190006 17 823 95 972 191319 551 352 192112 40 389 634 40 56 736 42 363 81 903 10 12 86 193072 215 377 548 60 743 194335 488 515 21 659 64 38 714 195347 81 830 951 196251 302 44 734 197016 111 388 489 596 610 796 98 849 198161 486 97 713 872 933 199192 311 63 413 758 866 78 79.

200789 859 994 201138 69 368 718 890 202092 103 39 491 597 667 858 203027 53 998 204492 552 629 54 68 832 205110 593 874 958 206104 87 660 903 23 207266 56 371 547 612 45 733 208109 295 638 15 835 51 209047 80 509

16 78 126 208 43 332 420 67 1372 419 667 91 2030 105 15 356 72 679 759 3245 561 4220 479 528 723 5036 123 85 224 539 6032 43 289 432 695 713 824 986 7041 193 297 334 509 86 8202 543 930 9256 563 667 949 10042 33 63 123 236 365 751 887 11066 47 134 353 445 652 941 12017 600 708 72 823 37 13052 333 887 923 14234 354 79 634 738 78 852 978 15036 639 91 773 877 16145 502 35 38 639 731 872 83 18135 673 856 19023 105 300 568 92 650 83 731 811 20028 75 116 61 731 983 21107 358 60 482 562 64 22025 276 377 460 641 853 54 85 998 23148 232 411 776 803 71 74 930 24106 243 59 88 564 601 75.

25011 337 76 92 502 640 73 26163 245 73 560 634 737 27092 233 47 391 523 628 83 763 992 28018 92 115 48 207 490 619 938 29033 136 276 77 655 768 833 45

30037 [illegible] 441 607 57 89 722 31159 [illegible] 352 448 541 753 913 32105 70 238 617 34 759 827 33211 63 431 573 636 763 859 73 976 34009 11 59 68 287 512 611 880 35156 385 820 37 931 63 36093 142 93 234 531 633 79 96 811 37131 469 640 888 904 22 31 33 55 39166 269 378 468 791 982 39029 432 71 587 635 760 40026 371 858 41078 136 693 867 42210 516 69 652 827 902 25 56 43161 451 635 773 945 44185 272 358 659 81 894 45117 25 236 379 586 874 975 46284 390 587 694 832 47 47117 129 75 319 553 607 51 967 48466 593 675 802 72 49009 242 301 403 88 575 900

50020 110 256 398 592 95 680 97 730 979 51027 162 96 307 57 604 758 52031 264 539 73 662 771 834 968 53000 224 499 796 977 54326 456 512 709 55133 77 202 449 535 715 28 862 56148 489 940 57028 249 93 308 832 58028 690 781 904 55 59001 4 175.

60237 412 590 621 64 66 790 805 35 61013 180 316 23 631 731 62281 352 566 679 774 930 63105 26 49 59 246 95 404 86 693 64058 193 506 751 851 65125 287 478 512 676 66010 130 372 902 67073 154 275 318 60 850 68055 81 684 806 69315 462 93 579 692.

70097 267 475 84 601 20 22 99 743 71045 110 209 334 37 481 94 688 72227 451 79 816 73043 322 64 81 461 692 738 845 962 73 74221 84 321 672 90 940.

75021 23 52 149 206 357 639 746 877 983 76036 99 495 713 82 849 936 86 77389 577 96 842 979 78133 304 457 646 50 716 79085 283 395 421

80017 360 696 717 34 96 81012 12 236 409 540 66 776 813 25 82280 816 963 80 83040 88 103 333 466 627 92 904 84446 727 89 85016 498 531 730 948 85 86248 336 821 29 87502 787 88267 597 790 89403 91 750 890.

90447 94 651 89 833 91188 312 32 401 11 885 92022 226 468 807 89 93036 430 604 39 811 929 94029 149 55 581 732 94 364 95056 177 202 484 511 18 96136 313 487 504 627 878 930 97123 286 315 18 60 506 723 816 98183 249 415 49 548 53 642 718 834 61 965 99163 312 550 652 791.

100155 180 238 245 247 260 489 504 547 814 929 101243 102079 155 218 389 408 771 80667 103079 279 280 340 449 633 956 979 104013 342 396 719 878 985 105251 304 348 575 106001 40 46 144 375 387 496 107005 228 277 442 444 488 108060 136 595 609 813 109155 406 418 110097 308 393 474 528 584 111165 452 533 538 112048 227 296 457 510 647 905 113007 99 166 281 310 478 512 684 863

114479 712 115604 116013 169 439 489 599 824 955 117011 536 574 612 662 663 714 118005 808 876 119495 716 735 818 120159 498 587 633 669 778 121118 223 311 333 356 357 597 606 643 122042 79 350 860 948 982 123039 77 225 326 571 124086.

125038 110 18 569 608 78 869 126014 329 634 825 928 127267 371 419 128088 110 974 129107 59 89 621 70 764 915.

130167 327 581 736 73 999 131133 62 335 402 611 71 819 27 132009 117 28 266 312 562 669 71 88 942 133138 255 461 604 49 60 764 927 81 134018 279 402 87 972 135078 171 78 569 136139 201 376 447 688 941 137140 419 907 138096 205 35 397 566 722 925 139021 145 85 205 731 40 991.

140136 793 141102 600 24 142659 65 738 807 949 61 143003 48 135 217 634 844 953 144 264 375 537 646 789 857 145281 662 749 842 48 146690 729 147028 71 89 328 616 723 24 845 952 148055 240 52 82 537 627 755 807 920 149050 103 38 261 395 901.

150088 614 76 151213 432 572 976 152305 540 795 153078 268 71 85 423 638 89 154060 232 337 430 517 757 797 897 905 155150 223 39 85 442 734 865 914 944 156035 168 230 48 66 419 479 553 834 157048 281 448 158021 135 297 568 846 857 959 159005 110 135 150 333 715

160665 870 936 161048 129 184 575 580 602 713 162895 163205 387 424 438 618 935 164053 72 78 382 445 698 866 892 930 165281 350 523 935 166269 275 422 449 711 167176 253 471 703 766 168039 83 146 256 608 719 907 938 169219 29 82 460 469 486 646 669 766 837 887 907

170578 709 833 860 866 171345 67 86 747 172263 672 708 962 173186 470 531 558 645 52 174179 398 412 797

175004 76 173 337 426 74 591 603 765 829 943 99 176093 131 64 253 177217 441 51 66 88 668 747 819 936 178242 643 809 57 94 98 179087 102 10 301 23 438 508 745 847 903.

180077 150 504 49 181014 160 222 40 368 407 72 541 855 917 182414 183353 452 71 529 184250 341 415 505 640 67 185105 77 385 869 85 186005 74 444 46 646 725 931 43 64 187004 26 261 413 624 74 952 188262 401 20 533 641 83 823 189107 369 693 813 957.

190594 619 84 781 191049 300 412 76 689 934 192026 345 76 193117 90 311 483 576 661 194322 80 440 566 831 88 910 26 195411 573 648 55 861 77 196512 811 71 197001 211 56 81 362 65 721 940 198108 414 503 617 826 56 66 199207 329 49 75 812 54 928 99.

200150 512 741 911 201029 61 205 311 460 606 65 85 90 738 84 895 202301 66 650 782 203038 142 833 72 89 984 98 204024 152 276 373 89 436 514 94 658 770 865 205070 107 257 64 66 79 371 729 812 206097 292 207103 229 434 38 82 561 684 884 208398 402 650 764 [illegible] 72 93 209092 129 97 245 320 531 [illegible] 764 961 92

Nigdybym nie chciał być kobietą!

Ciekawa ankieta angielskiego pisma.

Pewne angielskie czasopismo wpadło na oryginalny pomysł, aby urządzić ankietę na temat: Czy chciałbyś się urodzić mężczyzną,

czy kobietą?

Oczywista, iż odpowiedzi napływało mnóstwo. Na szczególną uwagę zasługują dwie z nich, udzielone przez mężczyznę i kobietę. Owymi autorami są: 19-letni Walker Smith i 21-letnia Grace Ashton. Zasadniczy tenor ich odpowiedzi wynika już z tytułu, jaki oboje nadali swoim elukubracjom. A więc Walker Smith zatytułował swój artykuł słowami: „Jestem szczęśliwy, że urodziłem się mężczyzną!“, a panna Grace napisała o „Radościach życia kobiety“.

Walker Smith zaczyna bardzo dowcipnie od rozważań mitologicznych. Przypomina, że podobne zagadnienie znane było już Grekom. Oto bowiem między Jowiszem a Herą powstał spór w tej właśnie sprawie. Zeus i Hera postanowili, aby rozstrzygnął to zagadnienie wróżbita Tejrezjasz, który miał żyć 10 lat jako mężczyzna, a później

10 lat jako kobieta.

— Terezjasz po tej 20-letniej próbie oświadczył, że stanowczo lepiej jest być kobietą. „Co do mnie jednak — pisze Walker Smith — jestem zupełnie innego zdania. Co prawda — mężczyzna zmuszony jest do walki i ma znacznie więcej trudnych obowiązków życiowych niż kobieta. Posiada jednak więcej samodzielności, a ponadto — co jest może decydujące — znaczną przewagę intelektualną nad kobietą, co uprawnia go do niezwykłych wspaniałych przedsięwzięć ogólno-ludzkiego znaczenia. Kobieta jest naogół istotą małostkową, posiada przeważnie

psychologję kucharki

i zajmuje się rzeczami drobiazgowemi i nie posiadającemi większej i trwalszej wartości. A więc nigdybym nie chciał być kobietą!“...

Panna Astor jest równie zadowolona ze swego losu, rozkosze macierzyństwa, jakkolwiek związane z licznemi cierpieniami, są tak wielkie, iż one same już przeważają szalę na stronę kobiety. Ponadto kobieta ma większa zdolność do zdobycia sobie szczęścia, unika nerwowej walki i niepotrzebnego niepokoju, posiada naturę kontemplatywną i skupioną...

A więc wszystko w porządku!... Mężczyzna zadowolony jest, że urodził się mężczyzną, a kobieta pragnie pozostać kobietą“...

—xox—

Specjalna kuracja studentów.

Interesujące doświadczenia profesorów.

Interesujące doświadczenia przeprowadzone zostały przez grono profesorów wydziału lekarskiego uniwersytetu Corneli w Stanach Zjednoczonych. Poddano mianowicie studentów specjalnej kuracji przy pomocy naświetlań promieniami ultrafioletowemi, a to celem stwierdzenia czy takie naświetlania wywierają wpływ na skłonność organizmu

do zaziębienia się.

Otóż okazało się, że naświetlania dają znakomite wyniki, nieraz całkowicie usuwając skłonność zaziębienia się, w pozostałych zaś wypadkach redukując ją conajmniej o połowę.

Studenci naświetlani w okresie od 5 listopada do 3 stycznia raz tygodniowo w ciągu 15 minut wykazali zwiększenie odporności na zaziębienie przeciętnie o 42,5 proc. w porównanu do kolegów, którzy nie byli naświetlani. W okresie od 27 stycznia do 15 maja wpływ naświetlań był jeszcze bardziej dodatni, gdyż wyraził się w zmniejszeniu wypadków zaziębień o 58 proc. Według opinji profesorów, którzy przeprowadzili to doświadczenie, systematyczne naświetlanie promieniami ultrafioletowemi w okresie miesięcy jesennych i zimowych zapewnić może całkowite zabezpieczenie organizmu przed zaziębieniem się.

Wyniki tych badań powinny być w jaknajszerszym zakresie wyzyskane zwłaszcza w szkolnictwie powszechnem, a naświetlanie dziatwy szkolnej promieniami ultrafioletowemi odbywać się powinno systematycznie w ramach programu szkolnego, podobnie jak to ma miejsce z ćwiczeniami fizycznemi.

Zaszczyty garstki niedobitków.

„Błękitna“ krew mieszkańców St. Zjedn.

Wpływ kultury Indjan na współczesną Amerykę.

Dotąd panowało mniemanie, że pozostali jeszcze w Ameryce Półn. Indjanie (w liczbie stu tysięcy) asymilują się z ludnością białą w zupełności aczkolwiek z trudnością i powoli, a raczej zostają wsiąknięci przez „białą“ cywilizację i w życiu narodu amerykańskiego nie odgrywają żadnej roli.

Opinja ta w ostatnich czasach poddana została rewizji: Amerykanie uświadomili sobie, że Indjanie czy też Amer-Indjanie, jak ich tutaj nazywają, niezależnie od niewielkiej już liczebności swojej, w jakiś tajemniczy sposób wywierają swój wpływ na rozwój narodow. charakteru i duchowe przejawy życia amerykańskiego.

Ludność biała w Ameryce nie zadawała sobie nigdy dość trudu, by bliżej poznać Indjan. Do nielicznych jednostek, jakie postarały się przynajmniej pod względem moralnym o sprawiedliwy stosunek do Indjan „należy Tomasz Jefferson, autor manifestu niepodległościowego, który otwarcie pisze o tem, że Indjan

„wykorzeniono z własnych gniazd“,

jak chwasty, narzucając im obce pojęcia i obce obyczaje“.

Samo założenie życia amerykańskiego, „ewangelja“ powodzenia, na zawsze pozostanie obca Indjanom. Wśród Murzynów są self mademen'i — miljonerzy i ludzie zamożni, lecz niema dotąd Indjanina, któryby doszedł

z własnej chęci

do majątku.

Ci z pośród nich, co mają pieniądze, zawdzięczają to jakiejś „nieoględności“ rządu amerykańskiego.

Zamożność Indjan opiera się głównie na źródłach nafty w stanie Oklahama. Stan ten pierwotnie był pustkowiem, gdy osiedlono tutaj niektóre szczepy indyjskie, a odkrycie ropy ziemnej na gruntach uważanych za bezwartościowe było zupełną niespodzianką dla rządu amerykańskiego.

W chwili obecnej rząd St. Zjednoczonych stara się istotnie szczerze

o naprawienie błędów,

popełnionych względem Indjan. Uznano ich różnorodne zdolności artystyczne — pozostałości dawnej kultury — i pozwala się im na dawniejsze ich mistyczne obrządki.

Rozpatrując Indjan jako całość, nie należy zapominać, że nie stanowią rasy jednolitej, zwłaszcza pod względem zewnętrznym, że tylko przytoczymy dla przykładu szczepy Hopisów i Zunisów, zbliżone co do powierzchowności z Eskimosami, gdy sąsiadujący z nimi przedstawiciele szczepu Navaho są wysmukli, zręczni, o orlim nosie i pięknych rysach twarzy.

Indjanie posiadają wiele godności i pewności siebie.

Pewien Indjanin, w rozmowie z turystą Europejczykiem, zaznaczył łamaną angielszczyzną:

— Ludzie biali są mądrzy — o! bardzo mądrzy. Wiedzą tyle:

I z przebiegłym uśmiechem narysował na piasku wielkie koło. Potem jednak zamknął je niemal zupełnie w obwodzie drugiego, znacznie większego koła i dodał z miną dobroduszną:

—A tyle wie czerwonoskóry.

W tem miejscu wypadnie zazna[illegible]

Jakkolwiek Amerykanie ni[illegible] in-djanami i zaniedbywali ich, sami obecnie zdradzają jakby

cechy rasy indyjskiej.

Zmuszają ich do tego różne czynniki: powietrze, ziemia, klimat i woda Ameryki. Powierzchowność Amerykanina jest do typu tubylców zbliżona i nakłada dawniej szumu emigrantowi europejskiemu owo piętno, które dopiero robi z niego Amerykanina. Ma on te same usta, bystre, żywe oczy. I nie sama powierzchowność tylko, lecz i cechy charakteru i skłonności przypominają Indjan.

W pierwszym rzędzie przypomnimy o zamiłowaniu Amerykanów do wody ,rybołówstwa, jazdy łodziami i motorówkami, o popularności obozów letnich i obozowania ,odrębnych od europejskich rozrywek tego rodzaju; o zasadach i metodach wychowawczych w szkołach i uniwersytetach, opartych na koleżeństwie, wesołości, naturalności w obcowaniu,

współżyciu z przyrodą,

łączeniu się w klany, na wzór szczepów.

Poza tem Indjan przypomina upodobanie Amerykanów do krótkich powiastek (short stories), do gier i niefrasobliwych żartów, ich groteskowy humor, tak odrębny od przejawów humoru europejskiego. Odnajdujemy także w Amerykanach ruchliwość i zmienność Indjan, uwarunkowaną zmiennością klimatu i wielkiemi przestrzeniami kraju. Amerykanie częstokroć używają zwrotu: „Wszystkiego próbuję raz jeden“. (I trie everything once) i są naogół przystępniejsi dla nowych pomysłów niż Europejczycy, zdradzający większą rozwagę i systematyczną rezerwę.

Do rzędu cech indyjskich, właściwych Amerykanom, zaliczyć jeszcze trzeba amerykańską

chęć do śmiechu,

ochotę stworzenia sobie przyjemnych chwil (a good time) i łatwych rozwiązań spraw życiowych (a happy end). A wiadomo przecie, że szczepy Hopisów i Zunisów mają swoich „tworzycieli zabawy (delight - maker), których zadanie polega na rozweselaniu ludzi.

Liczni wybitni Amerykanie (przytaczamy dla przykładu tylko niewielu jak nprz). senator Curtis, jeden z najwybitniejszych polityków amerykańskich, przyznają się otwarcie do krwi indyjskiej w swym rodzie, jak zaprzeczyć jej nie może z powodu swej wybitnie indyjskiej powierzchowności słynny publicysta amerykański Bob Davis, przedstawiciel gazety „New York Sun“.

Indyjskie oblicze Amerykanów niejedną jeszcze odznacza się sympatyczną cechą. I w ten sposób zwyciężony naród znajduje swoje odrodzenie w zwycięzcy.

—x:o:x—

Znakomita artystka.



Marta Flanz. odtwórczyni tytułowej roli w w „Moralności Pani Dulskiej“ (Kino Capitol) w swoich najlepszych kreacjach scenicznych.

Albo kino, albo teatr!

Surowa uchwała dyrektorów paryskich.

Związek dyrektorów teatrów paryskich powziął interesującą uchwałę, która wywrze bezwątpienia poważny wpływ na losy filmu dźwiękowego, który dotychczas był wybitnie zasilany przez aktorów teatralnych.

Mianowicie dyrektorzy paryscy uchwalili, że aktor zaangażowany do teatru na stałe nie może

grywać w filmie.

Inicjatorem tego wniosku był znany artysta i dyrektor Sacha Guitry, który uzasadniał swoje żądanie wyłączności pracy teatralnej aktorów scenicznych tem, że zajęcia filmowe są bardzo wyczerpujące.

Aktor angażowany stale — mówi Guitry — obowiązany jest pracować w teatrze 8 godzin. Jeżeli więc używa reszty swego czasu na męczące zdjęcia filmowe, to przychodzi na próby i przedstawienia niewyspany, zmęczony, nieraz

wpół przytomny.

Cierpi na tem całość pracy teatralnej. Trzeba się zdecydować czy się chce być aktorem filmowym czy teatralnym.

Związek artystów scenicznych francuskich przyjął w zasadzie tę uchwałę, podkreślając jednakowoż, że odebranie aktorom teatralnym ubocznych zarobków przez uniemożliwienie im pracy w filmie musi spowodować podwyżkę gaż w teatrze.

Widok tęgiego amanta

sprawia przykre wrażenie.

Dyrektor sztokholmskiej opery, John Forsoll, podał do wiadomości całemu zespołowi swych artystów, iż zwracać będzie wielką uwagę na utrzymanie

linji ciała śpiewaka.

Ponieważ przeważnie śpiewacy operowi odznaczają się dość poważną tuszą, ów „dekret“ Johna Forsella zaniepokoił bardzo szwedzki świat artystyczny.

John Forsell, również sławny śpiewak operowy, przez wiele lat służył, jako porucznik w armji szwedzkiej i jeszcze dzisiaj mimo swych lat 62, odznacza się szczupłą, młodzieńczą prawie postacią. „Duch współczesności,— twierdzi Forsell w swym okólniku, — skłania się ku temu, aby każdy człowiek posiadał jak najwięcej

swobody ruchów,

oddawał się sportom i wogóle trenował swe ciało. Widok tęgiego amanta, czy otyłej bohaterki sprawia przykre wrażenie na widzu. To też wszyscy artyści operowi powinni odbać o formę swego ciała, bo inaczej publiczność na opery wcale nie będzie przychodzić“.

Podsłuchane.

— Szef mi powiedział, że jestem głupszy, niż policyjnie dozwolone. Czy mam na to zareagować?
— Dowiedz się!
— U adwokata?
— Nie, w policji.

NA EGZAMINIE.

— Panie kandydacie, co pan zauważy, jeśli pan dotknie teher pacjenta?
— Że pacjent chichocze.

A jednak mięso jest najlepsze!

Jarskie dni lekarza.

Fachowe czasopisma lekarskie przynoszą opis ciekawych doświadczeń, przeprowadzonych przez dr. Süsskinda na własnej osobie. Badacz ten polegał na obszernych badaniach lekarzy Hüttenden i Hündhede i odżywiał się wyłącznie przez dwadzieścia pięć miesięcy jarzynami, owocami i chlebem. Wprowadzał do organizmu codziennie około

33 gramów białka,

101 gramów tłuszczu, 301 gramów węglowodanu, około 2300 kalorji. Okazało się jednak, że pokarm ten do życia nie wystarcza. Dr. Süsskind ciężko zachorował. Sławny higjenista niemiecki prof. Rubner zwraca się z tej okazji z apelem do naukowych sfer lekarskich, by wszczęły walkę z rozmaitemi eksperymentami przedłużania życia drogą wprowadzania tych lub owych pokarmów. Wszelkie modyfikacje naszego dotychczasowego programu odżywczego muszą poprzednio ulec dokładnym rozważaniom i dokładnym doświadczeniom, zanim je wprowadzamy, jako nowy program dla szerokich warstw ludności.

—x:o:x—

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Zabobon.
Miejski Teatr Popularny: — Eros i Psyche.
Teatr Popularny (w sali Geyera): — „Podróż po Warszawie“.
Filharmonja: — po poł. Piewca własnej niedoli; wiecz. Opowieść o Herszlu z Ostropola.
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa.
Helenów: — Koncert popularny orkiestry symfonicznej.
Apollo: — Miłość Czerkiesa.
Bajka — Mów mi fiołku.
Casino: — Małżeństwo na złość.
Chochlik: Poco z zagranicy brać.
Corso: — I Złoto w Kalifornii. Czworonożny Profesor.
Capitol: — Szalony Książę.
Czary: Człowiek bez nerwów.
Dom Ludowy: Noc poślubna.
Grand Kino: — Poganin.
Luna: Po zachodzie słońca.
Oświatowy: Skrzydła. II Budulec na kredyt.
Mimoza: — Śpiewający błazen.
Odeon: — Głos z za świata. II Damski pieszczoszek.
Palace: Legjon potępieńców.
Przedwiośnie: — Żelazna maska.
Raj: Z raju bolszewickiego.
Resursa: — Przedślubny grzech.
Splendid: — Tragedja kochanków.
Słońce: — Zahla — córka szeika.
Wodewil: — Głos z za świata. — II Damski pieszczoszek.
Zachęta: Noce bezsenne, noce [illegible] lone.

—:0:—

WINSZUJEMY.

Jutro: Eugenji.
Wschód słońca 5.10.
Zachód — 6.34.
Długość dnia 13.39
Ubyło dnia 3.52.
Tydzień 38.

—x:o:x—

Król samochodów wrogiem kobiet.

Artykuł Henryka Forda.

Henryk Ford, który ostatnio przejął się rolą jasnowidza i głosiciela wielkich prawd, prorokuje w artykule, napisanym dla „Pietorial Review“, że kobiety niebawem znikną

z życia przemysłowego.

Skąd takie przypuszczenie? Ponieważ kobiety „nie chcą zastanawiać się nad rzeczami, które mają łączność z przemysłem i pracą rąk. Poza tem wogóle nad niczem nie chą się zastanawiać“.

Jeśli kobiety są mądre, pisze dalej Ford, to powrócą do swego domowego ogniska, gdzie wykonywują faktyczną władzę, gdzie ich pomysłowość może być

całkowicie wyzyskana

i gdzie dorast. one do krytycznych sytuacyj. Kobietom i dziewczętom brak jednak d[illegible] cha wynalazczości; wolą o[illegible] raczej odbierać rozkazy, n[illegible] przez własne zalety ducha p[illegible] suwać świat naprzód. Dorównują w tem przeciętnym robotnikom, przekładają pewną i w[illegible] godną rutynę nad odpowiedzialność, połączoną z prowadzeniem przemysłowego przedsiębiorstwa. Mężczyźni i kobiety, kończy Ford, muszą się nauczyć

współpracy wzajemnej

zamiast, jak to czynią obecnie, trzymać się kurczowo dwóch przeciwległych końców sz[illegible]ra. Pełna społeczność w której kobiety i mężczyźni utopili całkowicie swoje prawa indywidualnego życia i indywidualnej woli, mogłaby zrodzić n[illegible] we źródło potęgi.

—x:o:x—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.